

NOWY DZIENNIK

Adres redakcji i administracji: Kraków, ul. Orzeszkowej 7
Telefon Nr. 102-79. — Telefon redaktora naczelnego Nr. 136-84
Konto czekowe PKO w Krakowie 100.630.
Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 12 do 1 w południu

Cena **25** gr.
egz.

Wszelkie komunikaty należy nadsyłać wprost do administracji.
Rękopisów redakcja nie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada.
Ceny ogłoszeń i prenumeraty uwidocznione na ostatniej stronie.

Między Paryżem a Londynem

Rozbieżności na tle żądań niemieckich w dziedzinie rozbrojenia. — MacDonald za równouprawnieniem Niemiec?

(Telegram własny „Nowego Dziennika“)

Paryż 9. 9. (B). Przewidziana na dziś rada ministrów, na której miał być opracowany ostateczny tekst odpowiedzi francuskiej na notę rządu niemieckiego, została odroczone, ponieważ szef biura prezydium rady ministrów Marcel Ray, wysłany do Londynu, celem zaznajomienia się ze stanowiskiem rządu angielskiego w kwestii równouprawnienia Niemiec w dziedzinie uzbrojenia, powróci do Paryża dopiero w sobotę. Nie należy się zatem spodziewać, aby odpowiedź rządu francuskiego nastąpiła przed sobotą wieczór.

Prawdopodobnie przeciągnie się ta sprawa do poniedziałku, ponieważ do chwili obecnej rząd angielski nie wyjawiał swego stanowiska wobec żądań niemieckich.

Tymczasem Quai d'Orsay komunikuje dziś, że Anglia nie bierze na siebie odpowiedzialności za treść odpowiedzi rządu francuskiego.

Wedle „Echo de Paris“ do złożenia tego oświadczenia zostało francuskie ministerstwo spraw zagranicznych zmuszone z tej przyczyny, ponieważ Anglia nie życzy sobie dzielić z Fran-

cją doli i niedoli.

MacDonald był bowiem pierwszym, który zachęcił kanclerza Rzeszy w Lozannie do podjęcia akcji w sprawie równouprawnienia. Oczywiście — pisze dalej dziennik — Anglia nie jest skłonna zgodzić się na uzupełnienie zbrojeń niemieckich, proponuje jednak następujące rozwiązanie kompromisowe: Niemcy otrzymają równouprawnienie, lecz zobowiążą się nie robić z niego praktycznego użytku i nie powiększać swego stanu uzbrojenia. Równocześnie zawarty zostanie układ, regulujący problem bezpieczeństwa. Wreszcie dawne państwa koalicyjne, a przede wszystkim Francja, miałyby się zobowiązać do rozbrojenia w sensie planu Hoovera, obniżając swe zbrojenia o jedną trzecią.

„Echo de Paris“ stwierdza, że projekt ten nie nadaje się absolutnie do przyjęcia. Zmierzają on bowiem do dawno upragnionego przez Anglię celu: do pozbawienia Francji łodzi podwodnych.

Prezydium Reichstagu u Hindenburga

Czy Reichstag będzie rozwiązany? — Decyzja w ręku — Hitlera

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin, 9. 9. (Sch.) Dziś przed południem przyjął prezydent Hindenburg prezydenta Reichstagu Goeringa oraz wiceprezydentów Essera, Graefa i Raucha. Audjencja trwała około 20 minut.

Prezydent Reichstagu Goering przedstawił Hindenburgowi nowe prezydium Reichstagu, poczem przedstawił sytuację polityczną, zaznaczając, że Reichstag zdolny jest do utworzenia rządu parlamentarnego. Prosił wreszcie Goeringa prezydenta, aby przed powzięciem ostatecznych decyzji przyjął przywódców większych partii i zaznajomił się z ich zapatrywaniami, celem doprowadzenia do współpracy między prezydentem Rzeszy a Reichstagiem.

Prezydent Rzeszy zastrzegł sobie powzięcie ostatecznej decyzji.

Berlin, 9. 9. (Sch.) Jak z kół dobrze poinformowanych donoszą, podczas dzisiejszego przyjęcia prezydium Reichstagu, prezydent Rzeszy dał do zrozumienia, że w żadnym wypadku nie jest skłonny przeprowadzić zmianę na stanowisku kanclerza, oraz, że obecny rząd Rzeszy posiada jego pełne zaufanie.

Sfery miarodajne podkreślają w dalszym ciągu zamiar rozwiązania Reichstagu, wskazując przytem, że ostateczna decyzja zależy będzie od taktyki Hitlera. Musi się on zdecydować — czy przez forsowanie votum nieufności lub wniosków w sprawie zniesienia dekretów ma przyspieszyć rozwią-

zanie Reichstagu, czy też przez odroczenie Reichstagu zechce zyskać na czasie, czekając na dogodniejszą porę. Sfery oficjalne sądzą, że Hitler zdecydował się na drugą ewentualność, na taktykę przeczekania. W każdym razie sytuacja wyjaśni się jeszcze w pierwszej połowie przyszłego tygodnia.

Reichstag zbiera się w poniedziałek

Berlin, 9. 9. (Sch.) Reichstag zbierze się w poniedziałek 12 bm. o godz. 15 celem wysłuchania oświadczenia rządowego. Z kół miarodajnych zapowiadają, że rozwiązanie Reichstagu nastąpi w połowie przyszłego tygodnia.

„Rote Fahne“ zawieszona na miesiąc

Berlin, 9. 9. (Sch.) Komunistyczny dziennik „Rote Fahne“ został ponownie zawieszony tym razem na miesiąc.

Sensacyjne aresztowania w Królewcu

Berlin 9. 9. PAT. Policja kryminalna w Królewcu dokonała sensacyjnych aresztowań, które pozostają w związku z serią zamachów bombowych dokonanych przez hitlerowców w Królewcu w dniu 1 sierpnia b. r. Ofiarą zamachów padł również komunistyczny radca miejski, a

WIKTOR STANDÉ

zaprzyśiężony rewident ksiąg
organizator i znawca sądowy
powrócił

612k

Kraków, Piłarska 5. Tel. 104-44
Godziny: od 11-1-szej i od 3-7-mej

wiele osób z obozu lewicowego odniosło ciężkie rany. Pod zarzutem morderstwa osadzony został w areszcie właściciel dóbr Perbandt, oraz dwóch innych hitlerowców. Samochód Perbandta, którego zamachowcy używali podczas napadu, został zajęty przez władze śledcze.

—o—

Ambasadorowie u p. Prezydenta Rzpltej

Warszawa 9. 9. PAT. P. Prezydent R. P. przyjął w dniu dzisiejszym przedpołudniem ambasadora R. P. w Waszyngtonie, p. Filipowicza, a następnie ambasadora R. P. przy Watykanie p. Skrzyńskiego.

Podróż inspekcyjna p. wicemin. Nakoniecznikoffa — Klukowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 9. 9. (Sin) Podsekretarz stanu w min. spraw wewnętrznych Nakoniecznikoff-Klukowski dokonał inspekcji powiatu Brześć n. Bugiem, a mianowicie miejscowości: Kobryn, Drohiczyn, Pińsk, Sarny, Kostopol, Kamień Koszyrski, Równe i Łuck. Przy inspekcji p. wiceminister zwrócił szczególną uwagę na stan bezpieczeństwa i porządku publicznego w lustrowanym powiecie. Jak wiadomo, wiceminister Klukowski był wojewodą lwowskim w okresie pacyfikacji Małopolski wschodniej, obecnie zaś prasa zagraniczna rozpowszechniła wiadomość, którym urzędowo zaprzeczono o rzekomej akcji pacyfikacyjnej na terenach powyżej podanych.

Dodatni bilans handlowy w sierpniu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 9. 9. (Sin) Bilans handlu zagranicznego Polski w sierpniu wykazuje w wywozie zł. 86.326.000, w przywozie zł. 67.460.000. Saldo dodatnie wynosi 18.866.000 zł.

Dziś w numerze (prócz artykułu wstępnego:)

Dr. R. Brandstaetter: Winowajcy (Relacja Ludwiki Śniadeckiej o zgonie Mickiewicza)

(r): Rozmowa z Bin Gurionem o postępie w Palestynie

I. Fleischmann: 30-lecie Bar-Kochby w Tarnopolu

Vir: Dzieje jednego kartetu...

Po zmianach w rządzie — co dalej?

Jak to handlarz skór zabawił się w adwokata...

Dodatek:

Bridż i Szachy.

Miejsce Polski w Radzie Ligi Narodów

(Th.) Za niespełna trzy tygodnie stanie na porządku dziennym wielkiej międzynarodowej polityki sprawa, w której Polska jest mocno zainteresowana. W dniu 26 bm. mianowicie nastąpi w Genewie ponowny wybór dziewięciu członków Rady Ligi Narodów.

Struktura tego ciała jest powszechnie znana. Rada Ligi Narodów składa się z jej członków, z których pięciu zasiada w niej stale na zasadzie statutu, — oczywiście zastępcy pięciu wielkich mocarstw. Przyczem charakterystycznym jest to, że przy ułożeniu statutu pomyślano już o Niemczech i ich ewentualnym późniejszym wstąpieniu do Ligi Narodów i zapewniono im jedno ze stałych miejsc, które nie podlega odnowieniu przez wybór. Niestale miejsca natomiast bywają tak podzielone, ażeby — skoro nie można obdzielić wszystkich pięćdziesięciu sześciu członków — przynajmniej każda grupa miała swoje zastępstwo. Takie grupy układają się bądź regionalnie, na przykład: łacińskie republiki południowo-amerykańskie, albo też się układają politycznie, na przykład Mała ententa. W ten sposób utrzymuje się wszystkich przy możliwie dobrym humorze i unika się wewnętrznych tarć najbardziej niebezpiecznych, bo — „prestizowych”.

Polska, do żadnej grupy nie należy, ani geograficznie, ani politycznie. Z drugiej strony nie nadano jej na samym początku charakteru wielkiego mocarstwa. Tak to się stało, że Polska długi czas nie zasiadała w Radzie Ligi Narodów, która, bądźco bądź, ma często bardzo ważne rzeczy do załatwiania i ostatecznego rozstrzygnięcia, a jest niewątpliwie w dzisiejszym ustroju i systemie międzynarodowej polityki najwyższą magistraturą.

W chwili, kiedy Niemcy wstąpiły do Ligi Narodów, nasza dyplomacja — to należy z uznaniem podnieść — stała na wysokości swego zadania i umiała wywalczyć dla Polski miejsce w Radzie. Oczywiście, żądania nasze szły w kierunku przyznania Polsce stałego miejsca. Tego się nie osiągnęło. Ale stanął kompromis: Polska obejmuje jedno z niestających miejsc, ale dla niej wyjątkowo postanawia się, że będzie mogła po upływie kadencji ubiegać się o ponowny wybór. To się też raz stało. Polska tedy zasiada już przez dwie kadencje w Radzie Ligi. Teraz jednak wylania się pewna trudność, a mianowicie przez to, że na skutek zmiany statutu nie wystarcza już teraz do wyboru zwykła większość, tylko trzeba będzie mieć kwalifikowaną większość dwóch trzecich głosów. To sprawę znacznie utrudnia i czyni wynik wyborów niecałkiem pewnym. Niepewność tę można od razu zrozumieć, jeśli się wie, jaka „życzliwość” panuje na terenie Ligi między państwami... Zresztą Polska jest o tyle w trudniejszym położeniu, że ma przeciw sobie Niemcy, którym już na samym początku awans Polski, nadany im z wyraźnym i nawet podkreślonym zamiarem zademonstrowania jej równości z Niemcami, była solą w oku. Jest w wysokim stopniu prawdopodobne, że Niemcy nie żalowali trudu i kosztów, by rozwijać żywą agitację przeciw Polsce. Wynika to całkiem jasno z głosów ich prasy, która uderza szczególnie w najslabszy punkt naszej polityki, w naszą prawdziwą pięć achillesową — w politykę mniejszościową... Nie jest wiadomem, ile agitacja niemiecka zdołała wywołać niechęci u „elektorów”, a tak samo nie jest wiadomem, ile trudności nasunie rywalizacja z innymi państwami, które uważają, że już są na turze.

Tak obarczona trudnościami, Polska przystępuje do wyborów.

Czy przystępuje?

Rzecz jasna, że nikomu by na myśl nie przyszło, że istnieje jakaś inna możliwość. To jest przecież takie proste i jasne, że takiej zdobyci

tej placówki nie można i nie wolno opuścić. Zdaje się, że też nie było żadnej wątpliwości, ani nie dyskutowano kandydowania Polski jako problemu. Nie było też dla nikogo wątpliwem, że Polska przez swoje organy zagraniczne, jakoteż przez swoje rozległe koneksje międzynarodowe przygotowuje sobie skrzętnie teren, by jej nikt nie ubiegł. Taka chyba była powszechna opinia ludzi o zdrowym umyśle. Aż tu nagle wyskakuje jeden z samych frontowych rządowych organów prasowych z wielkim gniewem na cały świat i żąda nie mniej ani więcej, tylko ażeby Polska rzekła się dobrowolnie tego mandatu. Nie spostrzega się nawet to pismo, że cały świat powie, że to postępowanie lisa, któremu winogrona są za kwaśne tylko dlatego, że ich osiągnąć nie może...

Wspomniany dziennik wpada w ostrą krytykę samej Ligi Narodów. Czem ona właściwie jest? Bezsilny klub polityczny, w którym się tylko gada. Autorytetu do załatwiania ostatecznego jakichś konfliktów nie ma żadnego. Nawet Boliwia i Paragwaj nie lękają się upomnień tej nabożnej cici, która umie tylko bezżebne kazania wygłaszać. Oczywiście, że taka Japonia śmieje się w kulak, gdy dostaje te słynne noty z Genewy. Robi swoje i wielkimi kęsami zjada Chiny, oczywiście, niepomna, że na końcu ona będzie przez Chiny zjedzona i strawiona. Czterystapięćdziesiąt milionów ludzi są większą potęgą w procesie asymilacyjnym aniżeli 70 milionów. W tym procesie nie decyduje lepsza armata, tylko większa liczba. Zresztą też starsza kultura. Ale o to wszystko mniejsza. Faktem jest, że Japonia nie lęka się Ligi Narodów. A bodaj-że nawet nosi się z zamiarem wystąpienia. Inne narody także są niezadowolone. np. Włochy, Niemcy. Niewiadomo, co się z tego wygotuje. Będzie tedy, rozumuje wspomniane pismo sanacyjne, może lepiej, jeśli przy tych wszystkich groźących kataklizmach Polski nie będzie tak blisko, że się będzie raczej trzymać zdaleka.

Tak mędrkuje pismo sanacyjne. A budzi się podejrzenie, że to jest opinia Ministerstwa Spraw Zagranicznych, której się chce nadać w ten sposób pewien rozgłos. A nuż istotnie tak myślą w społeczeństwie...

Byłoby faktycznie bardzo pożałowania godnym, gdyby istotnie takie istniały zapatrywania w naszym urzędzie spraw zagranicznych. Taby znaczyło, że jesteśmy skłonni i

Ludzie otyli osiągają bez trudu wydajne i obfite wypróżnienie, używając odpowiednio i regularnie naturalną wodę „Franciszka Józefa”. Zadać w apt. i drog.

gotowi do — ucieczki, ażeby uniknąć ewentualnej klęski przy wyborze.

Czy dopiero trzeba długo dyskutować z przytoczoną opinią, ażeby wykazywać, jej niedorzeczność?

Popierwsze wolno stwierdzić, że jest grubą przesadą w ocenie znaczenia Ligi Narodów, jaką daje dziennik sanacyjny. Jest niewątpliwie dużo do krytykowania, a jeszcze więcej tematu na tanie kpiny i żarty. Ale w gruncie rzeczy siła moralna Ligi Narodów nie jest mała. Właśnie te wszystkie wojny i wojenki, jakie się od lat dziesięciu ciągle kroją na różnych punktach ziemi, a bywają przecież tłumione, na wszelki wypadek nie nabierają tych ostrych form i tych straszliwych rozmiarów, jakieby przyjęły, gdyby były pozostawione same sobie i nie hamowane przez światowy autorytet. Czy to Japonia nie zabiega gwałtownie o możliwe załagodzenie sprawozdania komisji Lyttona? Grozi ona i prosi, bo przecież nie chce wobec świata i dla późniejszej historii być napiętnowana jako rabuś, który wpada w obcy dom i go gwałtem zabiera. Mniejsze państwa jeszcze więcej liczą się z tą opinią i w niejednym wypadku mocno hamują swoje zaborcze, a bodaj-że i krwiożercze apetyty. Zresztą — może się też obawiają ostatecznie sankcji bardzo materialnych, które się czuje. Te sankcje w całości zakrawają na takie wyklęcie, które wyklętego o olbrzymie szkody przyprawiają.

Nie — Liga Narodów jeszcze taką quantite negligible nie jest, ażeby od niej można wymagać było poprostu uciekać. Polska jeszcze dużo może uzyskać, conajmniej dużo szkód uchylić, a już ostatecznie conajmniej swój wpływ międzynarodowy wzmocnić, gdy zajmuje wybitne miejsce w tym wysokim areopagu. Takiej pozycji się nie porzuca.

Alle nie porzuca się dobrowolnie i bez walki żadnej pozycji uzyskanej. Opuścić taką placówkę, zakrawa na tchórzostwo, natomiast nie jest wcale poniżeniem godności, gdy się w walce wyborczej przegrywa. Od tego są takie walki, że się raz wygrywa, drugi raz przegrywa. Tylko, że trzeba wszystko zrobić, by sobie możliwie zapewnić zwycięstwo.

Miejmy nadzieję, że tak też myśli p. Zaleski. Jego milczenie wobec dyskusji na ten temat wolimy komentować tak, że poprostu robi on i przygotowuje to, co zdrowy rozsądek nakazuje. A rozsądek przecież nakazuje wytrwanie na posterunku, względnie odważne podjęcie walki o pozycję, którą się już miało. Zgóry się poddać, niema ani potrzeby, ani celu, ani żadnego racjonalnego uzasadnienia.

Kongres pacyfistyczny zakończył obrady

Wiedeń 9. 9. PAT. Międzynarodowy kongres pacyfistyczny zakończył dziś wieczorem swe obrady. Przedpołudniem kongres obradował nad rezolucją w sprawie rewizji traktatów pokojowych.

Referent Łypacewicz i większość kongresu stanęła na stanowisku, że celem przeprowadzenia rewizji traktatów musiałby być zmieniony art. 19 Paktu Ligi Narodów. Francuz le Foyer stwierdził, że inne artykuły statutu Ligi Nar-

dów zawierają dostateczne sankcje do przeprowadzenia rewizji traktatów, również i w dziedzinie terytorjalnej.

W głosowaniu odrzucono poprawkę le Foyera 30 głosami przeciwko 23, poczem przyjęto jednomyślnie rezolucję komisji z dodatkiem, potępiającym agitację nacjonalistyczną. Po przyjęciu szeregu rezolucyj kongres został zamknięty.

Zniżka kosztów instalacji telefonu — tylko dla państwowych sieci telefonicznych

Warszawa 9. 9. PAT. Ministerstwo poczt i telegrafów wyjaśnia, że zniżka z dniem 1-go września rb. opłat za zakładanie nowych telefonów odnosi się tylko do sieci telefonicznych państwowych z wyłączeniem aparatów polskiej akcyjnej spółki telefonicznej w Warszawie, Łodzi, Lwowie, Sosnowcu, Zagłębiu Węglowym i Boryslawiu, zagłębiu naftowem.

Wycieczka milionerów w Gdyni

Gdynia 9. 9. PAT. Bawiła tu większa wycieczka turystów zagranicznych, przybyła do Gdyni na luksusowym statku. Uczestnicy wycieczki udali się do Gdyni na zwiedzenie portu i miasta. Wycieczka składa się z najbogatszych ludzi Anglii, Szwecji, Holandji itd.

Ośro 9. 9. PAT. Donoszą z Goeteborgu, Haldery i Fredriksad, że odczuto tam dość silne trzęsienie ziemi. Szczegółów narażenie brak.

Burmistrz Tel Awiwu w Warszawie

Warszawa 9. 9. ŻAT. Dziś przybył do Warszawy burmistrz Tel Awiwu p. Meir Dizenhoff. Na dworcu witał gościa specjalny komitet powitalny z drem Klumlem na czele, który wygłosił przemówienie w języku hebrajskim, a uczennice szkół Tarbutu wręczyły p. Dizenhoffowi kwiaty. Jutro w godzinach rannych p. Dizenhoff będzie przyjeżdżał przez prezydenta m. Warszawy inż. Słomińskiego, poczem będzie obecny na modlitwie rannej w synagodze.

W godzinach popołudniowych nastąpi rewizyta prez. Słomińskiego u p. Dizenhoffa. Magistrat warszawski oddał do dyspozycji p. Dizenhoffa specjalne auto.

Dziś odbyła się konferencja prasowa, w której m. in. p. Dizenhoff oświadczył, że celem jego podróży jest utworzenie komitetów po-

pierających Muzeum Narodowe w Tel Awiwie. Muzeum to ma wkrótce powstać. Podobne komitety zostaną również utworzone w Paryżu i Londynie pod przewodnictwem Herberta Samuela. Obecny na konferencji przedstawicielom prasy oświadczone, że w Warszawie tworzy się już taki komitet i wkrótce odbędzie się zebranie organizacyjne.

Warszawa 9. 9. PAT. Dzisiaj o godzinie 13 przybył do Warszawy pierwszy prezydent m. Tel Awiw p. Meir Dizenhoff. Na dworcu zebrały się delegacje stowarzyszeń żydowskich, oraz liczna publiczność. W imieniu komitetu przyjęcia powitał prezydenta Dizenhoffa dr. Klumel, zaś delegacja uczennic szkoły Tarbutu wręczyła mu kwiaty.

Pożyczka angielska dla kolei państwowych?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa 9. 9. (Sin) W związku z wiadomościami powtórzonemi przez prasę polską o rokowaniach z kapitałem brytyjskim w sprawie udzielenia polskim kolejom państwowym pożyczki w wysokości 2 milionów funtów, dowiadujemy się, że pewna angielska grupa finansowa prowadzi obecnie rokowania z ministerstwem komunikacji proponując udzielenie pożyczki na rozbudowę szeregu ważnych ob-

jektów kolejowych. Wysokość sumy pożyczki wahać się ma od 2-3 milionów funtów, a więc 60-90 milionów zł. Pożyczka zwróconaby była towarami polskimi w ciągu 5-8 lat. W najbliższym czasie spodziewany jest przyjazd do Warszawy przedstawicieli angielskiej grupy finansowej, która proponuje pożyczkę inwestycyjną.

Węgiel nie tanieje tylko - drożeje!

Warszawa 9. 9. (Sin) W tym samym czasie, w którym prowadzona jest kampanja o obniżkę cen artykułów przemysłowych, nastąpiła w całym kraju podwyżka cen węgla. Z początkiem września kopalnie w Zagłębiu Dąbrowskiem i na Górnym Śląsku wycofały rabaty udzielane swoim odbiorcom w miesiącach letnich i ponadto zmniejszyły o 13 proc. przydział

węgla na rynek wewnętrzny, co spowodowało podwyżkę ceny węgla o 3-5 zł. na tonnie. Warszawskie zakłady miejskie, które sprzedawały poprzednio tonnę węgla wraz z dostawą i zniesieniem do piwnicy za zł. 62.50 liczą obecnie zł. 66.50 za tonnę. Jest to tzw. cena kredytowa. Cena gotówkowa wynosiła przed zwyżką zł. 58.50 obecnie zaś 63.50 za tonnę.

Tajemniczy statek na pograniczu polsko-sowieckim

Wilno 9. 9. PAT. Donoszą z Dżisny, że o negdajszej nocy na rzece Dżwinie, sowiecka łódź patrolowa wraz z trzema strażnikami strzegącymi brzegów rzeki w pobliżu miejscowości Ujście zderzyła się z tajemniczym statkiem który zdążył w kierunku granicy polskiej. Łódź sowiecka wywróciła się i poszła na dno. Strażnicy sowieccy, którzy posiadali zapaso-

wą łódź gumową, wydostali się na brzeg i zaalarmowali strzałami pościgową łódź motorową. Łódź ta statek zatrzymała, poczem okazało się, że statek był naładowany futrami i udawał się nie do Polski, lecz na Łotwę. Statek należał do bandy przemytniczej, prowadzącej nielegalny handel futrami.

Kompromisowy raport komisji Lyttona o Mandżurji

Londyn, 9. 9. (L) Wedle doniesień z Tokio, sprawozdanie komisji ankietowej Ligi Narodów w kwestji mandżurskiej, zaleca jednak równocześnie przyznanie Mandżurji autonomji pod protektorem Japonji. Sprawozdanie wskazuje, że przywrócenie w Mandżurji status quo ante jest rzeczą nie-

możliwą i zaleca zdemilitaryzowanie całej Mandżurji.

Poza tem zaleca sprawozdanie, aby Chiny, Japonja i rząd mandżurski, celem osiągnięcia porozumienia podjęli rokowania bezpośrednio pod kontrolą Ligi Narodów.

Straszna katastrofa okrętowa pod Nowym Jorkiem

Katastrofalny wybuch na parowcu. — Kilkadziesiąciu robotników zabitych

Nowy Jork 9. 9. (R) Na parowcu „Observation”, na którego pokładzie znajdowało się 200 robotników, udających się przez East-River do pracy na Rickers Island wydarzył się dziś

rano straszny wybuch, wskutek czego parowiec został rozerwany i zatonał.

Kilkadziesiąt osób zostało zabitych a wszyscy prawie odnieśli rany. Na miejsce

Zamówienia sowieckie w Polsce

Warszawa 9. 9. (Sin) Jeszcze w ciągu bieżącego tygodnia fabryki krajowe mają otrzymać dalsze zamówienia na dostawę dla Sowietów. Zamówienia te będą podzielone pomiędzy fabryki krajowe w sposób następujący: Zakłady Gieschego otrzymają zamówienie na dostawę cynku na sumę około 63.000 dolarów, Zakłady Ostrowieckie na dostawę wagonów na sumę 88.000 dolarów, Huta Królewska i Laura na dostawę platform na sumę 43.000 dolarów, Warszawska Spółka Akcyjna Budowy Parowozów na dostawę parowozów na sumę 27.000 dolarów.

Drugi dzień ciągnięcia loterii

Warszawa 9. 9. (Sin) W dzisiejszym ciągnięciu loterii padły następujące większe wygrane 15.000 zł. wygrał Nr. 60.908, — 10.000 zł. Nr. 60.701, — 5.000 zł. Nry: 28.099, 36.407, 40.712, 124.180, — 3.000 zł. Nry: 11.199, 25.567, 80.797, — 2.000 zł. Nry: 49.256, 54.798, 82.305, 101.832, 102.377, 107.299, 112.679, 120.494, 133.558, 143.790.

Kawiarnia Monopol

Katowice, Tel. 955

CO DZIEŃ KONCERT

pod batutą kap. A. SCHATZA 650



Warszawa 9. 9. (Sin) Prawdopodobny przebieg pogody na sobotę 10 bm.: Wyżyna Małopolska, Śląsk, Podhale, Tatry i Małopolska wschodnia: Pogodnie i bardzo ciepło, miejscami skłonność do burz. Słabe wiatry południowo-wschodnie lub cisza.

TELEFONEM Z WARSZAWY

Warszawa 9. 9. (Sin) P. Jan Piłsudski obejmie urzędowanie w Banku Polskim z dniem 20 b. m.

Warszawa 9. 9. (Sin) „Iskra” zaprzecza wiadomości o obniżeniu stopy dyskontowej Banku Polskiego.

Warszawa 9. 9. (Sin) Zaprzeczają wiadomości o powołaniu gen. Góreckiego na stanowisko ministra przemysłu i handlu, co jest niemożliwem choćby dlatego, że gen. Górecki jeszcze niedawno zawarł umowę z BGK. na 5 lat.

wypadku pospieszyły natychmiast łódzie ratunkowe i policyjne, które przystąpiły do ratowania rozbitków.

Do godziny 10 rano (czas amerykański) wydobyto z wody

42 zwłok zabitych robotników. Brak jeszcze okragło 50 osób, które prawdopodobnie utonęły.

Przyczyna katastrofy nie jest jeszcze znana. Wydaje się, że katastrofę spowodował wybuch kotła. Parowiec ten służył do transportu robotników z Nowego Jorku na Rickers Island, gdzie budowane jest wielkie więzienie.

Naoczni świadkowie opowiadają, że wybuch był tak gwałtowny, iż słyszano go w całej zatoce. Po ustąpieniu dymu nie było już ze statku ani śladu. Widziano jedynie pływających ludzi, którzy z wielkim trudem utrzymywali się na powierzchni wody.

DZIEŃ POLITYCZNY.

Po zmianach w rządzie - co dalej?

Dokonane w ostatnich dniach zmiany w gabinecie premiera Prystora rozpętały w prasie nową falę domysłów i kombinacji na temat sytuacji wewnętrzno-politycznej i zamierzonych w związku z tem dalszych, i to doniosłych zmian personalnych w rządzie. Na temat ten donosi warszawski korespondent „Chwili”:

„Jest publiczną tajemnicą, że w łonie samego rządu ścierają się ze sobą dwie czołowe osobistości obozu pomajowego. Chodzi tu o premiera Prystora i ministra spraw wewnętrznych Pierackiego. Wpływy jednego i drugiego zmieniają się. Raz jeden, drugi raz drugi cieszy się większym zaufaniem czynnika decydującego. W ostatnich tygodniach kilkakrotnie już opinia publiczna poruszona była wiadomościami o ustąpieniu prem. Prystora, którego miejsce zająćby miał ewentualnie min. Pieracki. Różne okoliczności zdawały się potwierdzać tę wiadomość. Szczególną uwagę zwrócił fakt, że właśnie w przeddzień zapowiedzianego przyjazdu marszałka Piłsudskiego z urlopu wypoczynkowego p. premier Prystor udał się na wypoczynek do Wilna.

Ostatnie nominacje wskazywać mają na to, że decyzje ostateczne jeszcze nie zapadły, że w każdym razie wpływy prem. Prystora są obecnie górą. Kilkakrotnie lansowano też wiadomości o ustąpieniu min. Pierackiego z tem, że on poświęcić się ma jako poseł pracy parlamentarnej. W każdym razie gra, która się toczy, jest ogromnie interesująca, a tembardziej interesować się nią winne szerokie warstwy ludności, ileż tak prem. Prystor, jak min. Pieracki reprezentują zgoła odmienne charaktery i metody działania.

P. premier Prystor z punktu widzenia gospodarczego jest raczej zwolennikiem kierunku etatystycznego, tego kierunku, który miał dotąd przewagę w rządach pomajowych, podczas gdy min. Pieracki mocno odchyła się od tego kierunku.

Niezrozumiałą wobec tego wydaje się też nominacja prof. Zawadzkiego na ministra skarbu, co wskazuje na pewną zmianę orientacji u p. Prystora.

Najbliższe dni mają przynieść rozwiązanie kwestji, kto będzie ostatecznie na najbliższe tygodnie formalnym kierownikiem gabinetu”.

Echa dymisji min. Kühna

Dociekania na temat przyczyny nagłej dymisji inż. Kühna ze stanowiska ministra komunikacji nie ustają. W rządowej „Gazecie Polskiej” ukazało się następujące dementi:

„W związku z pogłoskami, jakie się ukazały w prasie, jakoby prośba o dymisję ministra komunikacji inż. Alfonsa Kühna pozostawała w związku z wykonaniem francusko-polskiej umowy kolejowej — upoważnieni jesteśmy do stwierdzenia, że pogłoski te są absolutnie bezpodstawne.”

„Robotnik” przynosi z Gdańska wiadomość, która w inny sposób, aniżeli dotychczas, tłumaczy odmowę Schneidera finansowania drugiej transzy pożyczki kolejowej:

„Mianowicie Schneider ma być niezadowolony z tego, że rząd polski zamówienia na sprzęt wojenny kieruje coraz częściej do Stanów Zjednoczonych, a nie do Schneidera”.

Dotąd podawano, jakoby odmowa Schneidera spowodowana była niezgodzeniem się rządu polskiego na skierowanie zamówień szyn wyłącznie do Huty Bankowej, której właścicielem jest Schneider.

• • •

Tymczasem b. min. Kühn powrócił na stanowisko naczelnego dyrektora tramwajów warszawskich, gdzie został uroczystie powitany przez personal. Niektóre pisma przewidują, że powrót min. Kühna do pracy samorządowej pociągnie za sobą bardzo poważne konsekwencje. P. Kühn, jak twierdzą, upatrzony jest na przyszłego prezydenta miasta i wobec tego nie jest wykluczone, iż jeszcze w obecnej kadencji obejmie stanowisko wiceprezydenta po zmarłym śp. Błędowskim.

Inne dzienniki warszawskie wersji tej stanowczo zaprzeczają. Poza tem z powrotem dyr. Kühna do tramwaju łączą pisma wielkie projekty inwestycyjne w dziedzinie rozbudowy sieci stołecznych linii autobusowych.

Sprawa Łódzkiej Rady miejskiej która obchodzi także inne miasta

Kiedy wejdzie w życie nowa ustawa samorządowa?

Z Łodzi donoszą:

Od szeregu dni sprawa losów samorządu Łódzkiego budzi żywe zainteresowanie w mieście. W myśl obowiązującego obecnie dekretu o samorządzie terytorjalnym, kadencja władz miejskich nie może pod żadnym pozorem przekraczać 5 lat. Rada miejska w Łodzi rozpoczęła swój żywot w dniu 15 października 1927 roku. Za pięć tygodni tedy upływa pięć lat urzędowania rady miejskiej i magistratu i rozumiałą jest rzeczą, że władze nadzorcze muszą coś przedsięwziąć w tej sprawie.

Jak słychać, władze nadzorcze, chcąc aby wybory do rad miejskich, przeprowadzone na mocy nowej ustawy, odbyły się w jaknajkrótszym czasie, zdecydowały się zmienić w projekcie ustawy artykuł, traktujący o wejściu w życie tej ustawy po jej uchwaleniu. Projekt tego artykułu przewidywał, że nowa ustawa zaczyna obowiązywać w trzy miesiące po jej uchwaleniu. Obecna poprawka daje moc obowiązującą ustawie w 1 miesiąc po jej uchwaleniu.

Gdyby można było przeprowadzić wybory do rady miejskiej w takim czasie, aby nowe ciało samorządowe mogło uchwalić budżet na rok 1933-34, w dniu 15 października rozwiązano by Łódzką radę miejską. Ustawa samorządowa jednak wejdzie dopiero obecnie pod ob-

radę sejmu i uchwalenia jej nie należy spodziewać się przed 1 stycznia 1933 r. W ten sposób rozpisanie nowych wyborów nastąpić może dopiero w dniu 1 lutego 1933, a same wybory mogą się odbyć w kwietniu.

Zachodzi wobec tego kwestja, dotycząca przedłużenia kadencji samorządu do dnia 1 lutego p. r. Obowiązująca ustawa na to nie zezwala. W chwili obecnej więc rozważane są w ministerstwie spraw wewnętrznych dwie ewentualności, których rozstrzygnięcie nastąpi w ciągu bieżącego miesiąca. Pierwsza — to rozwiązanie, w myśl dekretu, rady miejskiej w dniu 15 października, a więc za 5 tygodni i pozostawienie urzędującego magistratu do dnia 1 lipca z tem, że konwent senjorów obecnej rady miejskiej, na prawach tej rady, otrzyma misję ułożenia budżetu miejskiego, który następnie zostanie skorygowany i zatwierdzony przez urząd wojewódzki.

Druga koncepcja — zamianowanie w dniu 15 października br. komisarzy rządowego w magistracie, który urzędować będzie tylko do nowych wyborów. Komisarz taki otrzymałby, również z nominacji, tzw. radę zarządzającą, która spełniałaby, podobnie jak to miało miejsce we Lwowie, czynności rady miejskiej.

Trzecia koncepcja — to przedłużenie przewidywanej kadencji rady do dnia 1 lutego, t. j.

CHIRURG-UROLOG

Dr. JAN KNORECK

przeprowadził się

na ul. A. POTOCKIEGO L. 3
i ordynuje od 3—5. - Kraków - Tel. 133-20

Ginekolog

Dr. Leopold Jakobson

powrócił

283g

Rewident S. SANDHAUS

powrócił

i prowadzi swoje biuro organizacyjne
i buchalteryjno - rewizyjne

w Krakowie, przy ul. Szujskiego 1 Tel. 147-04

Uprasza się

284g

osoby poszkodowane
przez Sybirskichprzy wynajmowaniu mieszkań, aby podały
swe adresy celem podjęcia wspólnie odpowiedzialnych kroków.

Leon Braun, Wolnica 12a.

do rozpisania nowych wyborów. W tym wypadku rada miejska otrzymałaby polecenie przygotowania budżetu na przyszły rok administracyjny do dnia 1 lutego.

Wydział samorządowy ministerstwa spraw wewnętrznych już przygotowuje odpowiednie wnioski w tej sprawie. Decyzja ostateczna zapadnie w terminie do dnia 20 bm.

WOJNA MAGISTRATU ŁODZI Z WICEPREZYDENTEM MIASTA

Na onegdajszym posiedzeniu Magistratu Łódzkiego postanowiono wystąpić na drogę sądową przeciwko „Ilustrowanemu Kurjerowi Codziennemu” za zamieszczenie artykułu p. t.: „O magistrackich brudnych rękach”. Również postanowiono pociągnąć do odpowiedzialności autora tego artykułu, wiceprezydenta m. Łodzi dra Wielńskiego.

—o—

Przed wymianą więźniów w Stołpcach

Ze Stołpców donoszą, że w sobotę w rejonie Kołosa odbędzie się wstępna konferencja władz polsko-sowieckich w sprawie wymiany więźniów politycznych między Polską a Sowietami. Na konferencji omówiona zostanie personalna lista więźniów, polegających wymianie, warunki przyjęcia, lista przedstawicieli władz, asystujących przy wymianie i t. p.

Wyniana — jak już donosiliśmy — nastąpi we czwartek dnia 15 września o godz. 10'30 rano. W związku z wymianą na granicę przybędzie kilkunastu dziennikarzy zarówno ze strony polskiej, jak i sowieckiej. Lista więźniów obejmuje zgórą 100 osób. — Wśród więźniów, powracających z Sowietów, ma się znajdować jeden z wybitnych naszych działaczy. Z więzień Polski wymianie ulegnie kilku wybitnych b. posłów komunistycznych. Ze strony sowieckiej były czynione starania, celem wymiany aresztowanego b. posła hromadowca, Taraszkiewicza.

Dąbał — uczonym sowieckim

Znany komunistą polski, b. poseł do Sejmu, Dąbał, został mianowany pierwszym wiceprezydentem Białoruskiej Akademii Nauk w Mińsku. Dąbał dostał się do Sowietów w roku 1923 w drodze wymiany więźniów i zajął stanowisko t. zw. sekretarza agrarnego egzekutywy III-ej międzyrodówki. Dłuższy czas Dąbał studiował w t. zw. instytucie czerwonej profesury w Moskwie, gdzie rozpoczął karierę uczonego sowieckiego. Obecnie po usunięciu z Białoruskiej Akademii Nauk szeregu wybitnych przedstawicieli inteligencji białoruskiej, Dąbał został mianowany wiceprezydentem Akademii oraz naczelnym redaktorem białoruskich wydań naukowych. Dąbał przybył do Mińska i objął urzędowanie.



PRZEGŁĄD GOSPODARCZY

Dzieje jednego kartelu...

Niemal w tym samym dniu, kiedy p. Czesław Peche, dyrektor departamentu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pisał artykuł dla „Polski Gospodarczej”, oficjalnego organu rządowego, w którym to artykule podkreślił dobitnie, iż zadaniem rządu jest sprzeciwić się karelowi podwyższającym sztucznie ceny i zachowującym warunki, nieprzystosowane do obecnej koniunktury gospodarczej, — cementował się w Warszawie nowy kartel. Przed przeszło rokiem zawiązał się kartel rur izolacyjnych t. zw. „Centrorur” regulujący produkcję, sprzedaż i ceny. Działalność tego kartelu była jednak silnie krępowana, jedyną fabryką lwowską, która do kartelu nie przystąpiła, korzystając z wszystkich dobrodziejstw outsidera t. j. konkurując skutecznie z pozostałymi, skartelizowanymi fabrykami. Jak długo fabryka ta działała poza obrębem kartelu, możliwy był jeszcze byt kupiectwa elektrotechnicznego, trudniącego się sprzedażą tego artykułu. W dniu 1 czerwca b. r. nastąpiło jednak wełączenie tej fabryki do kartelu i temsamem zostało 100 proc. produkcji rur izolacyjnych, ujęte w ramy kartelu.

Pierwszym krokiem nowego, uzupełnionego kartelu było naturalnie podwyższenie ceny. Do niedawna kosztowała rura izolacyjna grubości 11 mm. 17 gr. za 1 metr bież. Po przystąpieniu ostatniej, nieskartelizowanej fabryki do kartelu, cena podskoczyła do 30 gr. za 1 metr. 13 mm. rura kosztowała 21 do 22 gr. za 1 metr, podczas kiedy obecnie rura ta kosztuje do 40 gr. Ceny te odnoszą się do t. zw. kategorii A, t. j. dla hurtowników najwyższej grupy którzy z tytułu największych obrotów otrzymują specjalnie niskie ceny. Dla pozostałych kategorii, o których poniżej piszemy, ceny te są odpowiednio wyższe, a podwyżki dochodzą nieraz do 100 proc. ceny z przed 1 czerwca b. r.

To było pierwszym krokiem kartelu „Centrorur” w dziedzinie cennikowej. Drugim krokiem było „unormowanie” kwestii sprzedaży. W dniu 30 sierpnia b. r. odbyło się w Warszawie zebranie większych hurtowników elektrotechnicznych, którym kartel „Centrorur” podyktował następujące warunki sprzedaży:

Wszyscy kupcy zostają podzieleni na sześć kategorii. Do najwyższej kategorii należą kupcy, osiągnący największe obroty rurą izolacyjną, do innych kupcy sprzedający odpowiednio mniej towaru. Dotychczas byłoby wszystko w porządku, ponieważ każda kategoria miałaby ustalone ceny i temsamem mogłaby liczyć na stałą kalkulację. Tymczasem jednak „Centrorur” związał hurtowników w kierunku odebrania pewnego minimum, które np. dla kategorii A wynosi 2.000 zł. jednorazowej faktury, a 30 tysięcy zł. rocznie. Towar musi być płatny gotówką zgóry i to w ten sposób, iż kupiec składa gotówkę i czeka kilka tygodni, aż się kartel zlituje nad nim i dostarczy mu towaru. Informowaliśmy się u hurtowników, czy ten warunek przedstawia jakieś specjalne niedogodności dla nich. Oświadczone nam, iż w dzisiejszych czasach ciasnoty gotówkowej jest rzeczą nad wyraz trudną zebranie 2.000 zł. w gotówce i ulokowanie w towarze, którego sprzedaż musi pochłonąć najmniej kilka miesięcy i to na stosunkowo znaczny

KRONIKA KRAJOWA

Orzeczenie N. T. A. w sprawie odszkodowań wojennych

N. T. A. wydał bardzo ciekawą decyzję w kwestii odszkodowań wojennych.

Pani Paulina B. we Lwowie wniosła do władz wojskowych podanie o wypłatę odszkodowania za poniesione przez nią w czasie wojny polsko-ukraińskiej w listopadzie 1918 roku szkody wojenne, które według załączonych do skargi odpisów pism z 13 lipca i 31 sierpnia 1921 roku Miejsowa Komisja Szacunkowa we Lwowie oraz Główna Komisja Szacunkowa dla Małopolski we Lwowie ustaliły na 1091 złotych 80 groszy. Szef intendencji i taborów O. K. Nr. VI we Lwowie orzeczeniem z 22 sierpnia 1929 załatwił podanie Pauliny B. odmownie. Ministerstwo Spraw Wojskowych zaś decyzją z 21 grudnia 1929 r. nie uwzględniło odwołania petentki dla braku podstaw prawnych.

Ta decyzja Ministerstwa była przedmiotem skargi do N. T. A., w której skarżąca zarzuca, że decyzja ta jest niezgodna z ustawą. Skoro bowiem ustalono zasadę i wysokość odszkodowania, a odrzuciła ona jej pretensję nie ma ustawowej podstawy. N. T. A. nie uznał trafności tych wywodów. Jedyną miarodajną dla danej kwestii ustawa z 10 maja 1919 (Dz. P. poz. 298) wprowadziła w art. 1 państwowość ustalenia i oszacowania strat wojennych z tem wyraźnym zastrzeżeniem, że nie przesądza to ewentualnego wynagrodzenia strat wojennych przez państwo. Ponieważ zaś dotychczas nie zostały w państwie polskim ogłoszone postanowienia prawne, któreby, zmieniając powyższe stanowisko, przewidywały wypłatę wynagrodzenia z tytułu strat wojennych, przeto jak dotychczas brak jest podstawy prawnej do zrealizowania tego rodzaju pretensji.

Wobec tego N. T. A. skargę jako nieuzasadnioną oddalił.

Dopłaty w wagonów krytych

Jak się dowiadujemy, w najbliższym Dzienniku taryf i zarządzeń kolejowych znajdzie się zarządzenie, na mocy którego przywrócony będzie istniejący do czasu wydania nowej taryfy obowiązek przewożenia szeregu gatunków drzewnych w wagonach krytych bez dziesięcioprocentowej dopłaty.

Ważność zarządzenia cofnięta zostanie od dnia 1-go maja b. r., dzięki czemu nadawcy, którzy poczynając od dnia 1 maja b. r. zmuszeni byli wpłacić 10 proc. dodatek za wagony kryte, będą uprawnieni do otrzymania zwrotu sum nadpłaconych w drodze refakcji.

Ponadto wydane będzie zarządzenie o obliczaniu przewoźnego przy użyciu wagonów 20-tonowych za wagę rzeczywistą, najmniej jednakże za 15 ton.

Dookoła nowej ustawy filmowej

Izba przemysłowo-handlowa w Warszawie przedłożyła ministerstwu przemysłu i handlu oraz spraw wewnętrznym obszernie uwagi na te-

kredyt. Niższe kategorie mają odpowiednio niższe „kontyngenty” obrotów i kwot. Niżej 2.000 jednorazowej faktury, płatnej gotówką zgóry kartel nie sprzedaje dla kategorii A. Dla kategorii dalszej wynosi ta suma 1.000 zł. Kupiec musi tłuc głową o ścianę i zdobywać gotówkę, bo jeśli nie zdoła zebrać tysiąca, czy dwu tysięcy złotych na pokrycie zamówienia, nie otrzyma towaru. Pociąganie to za sobą groźbę nieosiągnięcia przepisanego obrotu, wynoszącego dla pierwszej kategorii 30 tys. zł. rocznie. Kto zaś nie osiągnie przepisanego obrotu spadnie do niższej kategorii, dla której „Centrorur” ustanowił już wyższe ceny.

„Centrorur” nie byłby typowym polskim kartelem, gdyby nie pozwalał sobie na dalsze bagatelizowanie kupców. Informatorzy nasi zapewnili nas,

SKÓRZANA PAPIEROSNICA
dla palaczy tutek (głiz)

ALTESSE

MOKKA PEŁNOWATKI

Jako premja za 50 wieczek 1261kr

mat nowej ustawy filmowej. Izba stanęła na stanowisku, że wobec istnienia cenzury filmowej, wprowadzanie systemu koncesyjnego jest zbyt szkodliwe. Izba uważa, że pozwolenia na prowadzenie kinematografów winny być uzależniane jedynie od wypełnienia warunków technicznych i lokalowych.

Izba wypowiedziała się kategorycznie przeciwko nakładaniu na kina przymusu wyświetlania określonej ilości filmów krajowych ponieważ system ten w praktyce nie da realnych korzyści wytwórciom. Poparcie wytwórczości krajowej powinno iść drogą kontyngentowania przy imporcie filmów zagranicznych.

KRONIKA ZAGRANICZNA

Komisarz gospodarczy w Niemczech

W związku z ogłoszeniem przez rząd Papena nowych dekretych gospodarczych, oczekiwane jest już w najbliższych dniach mianowanie specjalnego komisarza rządowego. Komisarz ten miałby kontrolę nad wszystkimi przedsiębiorstwami subwencjonowanymi przez państwo. Do przedsiębiorstw tych należą konsorcja żeglugowe, stocznie, górnośląski przemysł żelazny itd. Niezależnie od tej nowej kontroli przedsiębiorstw związanych finansowo z rządem, komisarz pełniłby rozszerzoną kontrolę nad wszystkimi bankami niemieckimi. Dotychczasowy komisariat rządu dla banków zostanie rozbudowany przez przekazanie mu całego szeregu funkcji kontrolnych, dotyczących zagadnień kredytowych. W pierwszym rzędzie uwaga komisariatu bankowego skierowana będzie na należyta ochronę pakietów akcji poszczególnych wielkich banków, znajdujących się w posiadaniu państwa. Akcje wszystkich banków, tj. należących bezpośrednio do państwa oraz banków przejętych w czasie wielkiej reorganizacji przez Gold-Disconto Bank skoncentrowane będą w specjalnym przedsiębiorstwie powierniczym i poddać się kontroli komisarza.

Krach banku niemieckiego

Sensacją w kołach gospodarczych Niemiec jest krach banku Michaela w Berlinie. Sąd handlowy, ogłosił 5 bm. otwarcie konkursu, ponieważ prowadzone ostatnio pertraktacje o przeziębienie kapitałów zagranicznych nie dały pozytywnych wyników. Zebranie wierzycieli odbyło się w nastroju niezwykle burzliwym, gdyż ujawniło ono nadużycia i uchybienia. Na sumę około 38 milj. marek pasywów znalazło się zaledwie 906.000 marek aktywów. Główny akcjonariusz banku, Jakob Michael, uciekł zagranicę. Bank należał do twórców okresu inflacyjnego i popierał rozwój koncernów przemysłu chemicznego i metalowego.

iz kartel, który tak surowe sankcje ustanawia dla kupiectwa za niedotrzymanie dyktatu kartelowego, — dostarcza bezpośrednio kupcom niższej kategorii i konsumentom, po cenach najniższych t. j. ustalonych dla najwyższej kategorii. Kartelowi zatem wolno łamać umowę i z tego tytułu nie grożą mu żadne sankcje. Ale kupcowi — biada! Jak to zwykle kartele praktykują.

Nie dodajemy do faktu tego żadnych komentarzy. Zapytujemy tylko, czy rząd, który tylekroć zapewniał o swej gotowości zwalczania szkodliwych przerostów kartelowych nie ukróci tej swawoli kartelowej, kpin z obecnej sytuacji gospodarczej przez pp. kartelowców i z wystąpień antykartelowych rządu, które kartelowcy sną uważając za — papierowe.

Vkr.

Bin Gurion opowiada o postępach w Palestynie

Rozmowa ze znanym przywódcą robotniczym

Kraków, 10 września

Słowem „rewolucja“ dadzą się najlepiej może określić doniosłe i głębokie przemiany, jakie dokonały się w ciągu ostatnich dwóch lat w Palestynie. Nastąpiła bowiem daleko idąca przemiana tak w dziedzinie gospodarczej jak i politycznej. Bin Gurion, który od 27 lat pracuje w Palestynie i który dziś jest kierowniczą osobistością w palestyńskim ruchu robotniczym, podkreśla w rozmowie odbytej podczas swego jednodniowego pobytu w Krakowie szczególnie te rewolucyjne momenty doniosłej przemiany życia żydowskiego w Palestynie. Broni się przed omawianiem całokształtu problemu, ale wysuwa na pierwszy plan najcharakterystyczniejsze zagadnienia, cyfry, epizody, które zresztą mówią za siebie. Kończy zaś rozmowę piękną wizją przyszłości, którą kreśli bez odrobiny patosu, w sposób prosty i jasny.

KUZYŃ CHANCELLORA?

Rozmawiamy o polityce palestyńskiej i zapytujemy, czy istotnie dadzą się odczuć w Palestynie jakieś zmiany w dziedzinie politycznej. Bin Gurion odpowiada: Przez długi czas nie chciano w Palestynie nawet słyszeć o tem, że mogą zajść w polityce jakieś zmiany na lepsze. W najlepszym razie nie zwracano na sytuację polityczną uwagi. Dziś atoli można śmiało stwierdzić, że istnieje zmiana na lepsze, która uwydatnia się w dwóch kierunkach: 1) likwidacja polityki wyraźnie antysjonistycznej, i 2) złagodzenie stosunków między administracją brytyjską a społeczeństwem żydowskim. Te zmiany są zasługą nowego Wysokiego Komisarza, sir Wauchope'a, który jest mężem stanu w pełnym tego słowa znaczeniu. Cechuje go niezmiernie żywy umysł, bystrość i nadewszystko chęć zapoznania się ze wszystkim, co dotyczy Palestyny. Nowy Wysoki Komisarz Palestyny chętnie wysłuchuje wszystkich i chętnie uczy się od wszystkich. Lubi utrzymywać bezpośredni kontakt z ludźmi, i, co rzecz najważniejsza, i najbardziej może charakterystyczna, zdobywa sobie popularność i szacunek tak u Arabów jakoteż u Żydów. Na tem niewątpliwie polega sztuka rządzenia Palestyną. Kiedy sir Wauchope rozpoczął urzędowanie, nie wspomniał ani jednym słowem o deklaracji Balfoura, o siedzibie narodowej, o mandacie palestyńskim. Obawiano się tedy w obozie żydowskim, że będzie on kontynuował dotychczasowy system. Tymczasem — tak nie jest. Sir Wauchope ma dużo zainteresowania dla spraw palestyńskich. Jeżeli zaś chodzi o sprawy żydowskie, to interesuje go nie tylko sjonizm, lecz całokształt kwestii żydowskiej. Czytał dokładnie Pińskiego „Automancypację“, interesuje się literaturą sjonistyczną, pragnie poznać życie żydowskie, a ostatnio nawet czytał pamiętniki Szmarjahu Lewina, by zapoznać się z życiem w ghetcie. Jak wykazują jego uwagi w rozmowie prywatnej na marginesie tej żydowskiej lektury, stara się sir Wauchope gruntownie poznać żydostwo i jego dążenia. I jeszcze jedna cecha charakteryzuje nowego Wysokiego Komisarza: zwiedza on chętnie i często osiedla żydowskie, a kiedy zgłasza mu się jakieś żale czy zarzuty, to zawsze interesuje się nimi tak długo, aż sprawa nie zostanie załatwiona. Szczególne zainteresowanie budzi u niego kwuca rolnicza, przyczem interesuje go nie tylko gospodarstwo, ale i ludzie, sposób ich pracy, motywy przybycia do Palestyny, ich poprzednie zajęcia w kraju dawnego zamieszkania itp. Trzeba pozatem przyznać, że sir Wauchope umiał wpłynąć jakoś na administrację palestyńską, i duch niechęci, wszechwładny doniedawna, powoli znika. W dziedzinie emigracji a także zakupna ziemi powiał jakby inny wiatr od czasu przybycia sir Wauchope'a do

Palestyny. Administracja brytyjska odczuwa to i usiłuje dostosować się do nowych warunków. Sir Wauchope jest podobno kuzynem poprzedniego Wysokiego Komisarza Chancelora, ale różnica jest bardzo wyraźna... Sir Wauchope czyni wrażenie człowieka nieco słabowitego, ale jak się zdaje, cechuje go energia i silna wola.

PIĘĆ LAT URZĘDOWANIA

Trzeba atoli wiedzieć, że nie wszystkie sprawy polityczne znajdują się w rękach rządu palestyńskiego. Są sprawy, które podlegają wyłącznie ministerstwu kolonij w Londynie, są jeszcze inne sprawy palestyńskie, w których decydujący głos ma ministerstwo dla Indji, albo ministerstwo spraw zagranicznych. Taka np. sprawa kongresu muzułmańskiego nie jest zależna od rządu palestyńskiego. Ale najprawdopodobniej w ciągu najbliższych pięciu lat urzędowania nowego komisarza atmosfera polityczna będzie korzystniejsza niż dotychczas. Trzeba bowiem podkreślić, że nigdy dotąd nie było tak bliskiego i ożywionego kontaktu między Wysokim Komisarzem Palestyny a politycznymi czynnikami Agencji Żydowskiej. Jeśli zaś chodzi o stosunki ściśle towarzyskie, to są one pod każdym względem serdeczne. Departament polityczny Agencji Żydowskiej z drem Arlosorowem na czele pielegnuje te stosunki i może się poszczycić niejednym sukcesem. Obok Arlosorowa pracuje w tym departamencie sekretarz generalny Czertok, znany poliglota, władający językami arabskim, tureckim, angielskim, tak jakby był rodowitym Turkem, Arabem i Anglikiem... Atmosfera polityczna jest w chwili obecnej pomyślna, chodzi tylko o to, — by ruch sjonistyczny wykorzystał ją, by w ciągu najbliższych pięciu lat nastąpił wielki wysiłek, któryby nadał trwałe piętno Palestynie.

W PALESTYNIE NIEMA MIEJSCA?

„Bundowcy“ chwycili się oburacz tych słów Bin Guriona, wypowiedzianych w Warszawie. Nie zrozumieli tylko — ich treści. Bin Gurion powtarza te słowa: W Palestynie nie ma istnieć miejsca dla imigracji, ale w Palestynie odbudowywanej jest jeszcze miejsce dla milionów Żydów. Jeśli weźmiemy pod uwagę np. Sychem, to oczywiście nie ma tam miejsca dla kolonizacji żydowskiej, ale jeśli weźmiemy chociażby tylko okolice Sychem i jeśli rozpoczniemy tam pracę, to miejsca znajdzie się dość. Każda praca, każde przedsiębiorstwo, każda kolonia zwiększa pojemność kraju. Inaczej mówiąc: w Palestynie nie ma miejsca, w Erec Izrael jest miejsce dla milionów. Pojemność kraju zależy wyłącznie od wielkości inwestycji i od pracy.

W dziedzinie zaś pracy nastąpiła w ciągu lat ostatnich olbrzymia przemiana. Rzecz charakterystyczna, że kwuce rolnicze, które były zawsze przedmiotem najsurowszej krytyki, okazały się dziś bardzo dobrymi formami pracy. Dzięki wielkiemu obszarowi gruntów, dzięki mechanizacji pracy, kwuce te rozwinęły się w doskonałe gospodarstwa. Znany branżowiec Simon, zapytany niedawno przez Bin Guriona o najsilniejsze wrażenia z podróży po Palestynie, odpowiedział, że najbardziej dziwnym był dla niego niespodziewany rozwój kwuc. Dziś kwuce posiadają maszyny, które rzną i młócą zboże, przez co oszczędza się dużo czasu i mnóstwo pracy. Wskutek tego pozostaje wiele pracowników, zdawałoby się, bez pracy. Atoli właśnie dzięki mechanizacji pracy kwuce, posiadając nadmiar robotników, zwróciły się do innych gałęzi rolnictwa, do hodowli jarzyn i owoców. Mechanizacja u kapitalistów prywatnych powoduje zazwyczaj — bezrobocie. W kwucach, rozpo-

ządzających dużym obszarem gruntu, mechanizacja spowodowała przerzucenie się na inne pola produkcji rolniczej i wpłynęła w ten sposób na wcale znaczną zasobność niektórych kwuc. Dziś w wielu kolonjach, stanowiących moszawej-owdim, a więc podzieliorych na grunta należące do poszczególnych rodzin, toczy się poważna dyskusja, czy nie należy przejść do formy kwucy. Świadcami takiej dyskusji jesteśmy np. w Nahalal. Pozatem okazało się, że dolina Izreel posiada znakomity grunt pod uprawę grape-fruit, przez co otwierają się nowe horyzonty dla rolnictwa palestyńskiego. Problem rozwoju rolnictwa jest atoli zespolony ściśle z rynkiem zbytu, a Palestyna nie może liczyć wyłącznie na wewnętrzny rynek zbytu, lecz musi zdobywać także rynki zewnętrzne. Znana kooperatywa robotnicza „Tnuwa“ dokonała w tej dziedzinie bardzo wiele, zdobyła przedewszystkiem dla palestyńskich produktów rolniczych rynek syryjski. Rzecz charakterystyczna, że Daganja i Kineret dostarczają jarzyny np. do Damaszku. „Tnuwa“ zaś jest już sławną w całej Palestynie i produkty przez nią sprzedawane są powszechnie uznane za najlepsze. Anglicy zaopatrują się w np. w nabiał i jarzyny wyłącznie w „Tnuwie“. W związku z działalnością „Tnuwy“, warto przytoczyć ciekawy wypadek: Sekretarz Egzekutywy arabskiej krewiny Muftiego Jerozolimy Dżemal Huseini, posiadający ogród bananów, zwrócił się do „Tnuwy“ z ofertą... Kooperatywa ta powoli zdobywa rynki zbytu w Grecji a przy pomocy rządu stara się także o rynek zbytu w Anglii.

Niemal równorzędnie rozwinęły się osiedla prywatne, kapitalistyczne, oparte głównie na hodowli pomarańcz. Dziś 60 proc. produkcji pomarańcz w Palestynie znajduje się w rękach żydowskich. Wiosną br. rozpoczęto uprawę nowych 20,000 dunamów, obecnie rozpocznie się uprawę nowych 25,000 dunamów. Przemysł palestyński wykazuje stały rozwój. Taka fabryka „Neszer“ konkuruje doskonale z produktami europejskimi. W każdej dziedzinie pozatem daje się odczuć przemianę i postęp. Ponieważ zaś Palestyna jest w chwili obecnej krajem kolonizacyjnym, krajem, do którego wpływają ciągle imigranci i kapitały, nie odczuwa się naogół kryzysu. Niema tam bezrobocia, niema bankructw, a możliwości pracy są jeszcze ciągle rozległe. Niestety Organizacja Sjonistyczna przestała być czynnikiem ekonomicznym w odbudowie kraju, a pozostała tylko czynnikiem politycznym, taki zaś stan rzeczy jest niekorzystny. Jesteśmy zwolennikami inicjatywy prywatnej, ale trzeba zawsze pamiętać o tem, że inicjatywa prywatna zwraca się tylko do przedsiębiorstw, które są natychmiast rentowne. Inicjatywa prywatna nie ma np. zainteresowania dla terenów pagórkowatych, górskich, które nie od razu mogą być rentowne. I tu rola Agencji Żydowskiej powinna być rozległa. Niestety w chwili obecnej nie widać poprawy w finansowej sytuacji Agencji Żydowskiej, a obecny stan jest bardzo niezadawalający.

RZUT OKA W PRZYSZŁOŚĆ

Bin Gurion zakończył swoje opowiadanie o Palestynie rzutem oka w przyszłość. Mówiąc o przyszłości, podkreślił, że większość narodu żydowskiego powinna i może znaleźć miejsce w Palestynie. Większość tę określa Bin Gurion cyfrą 10 milionów. Nie jest to wcale, wedle jego słów, fantazja. W samej zatoce hajfskiej, która jest dziś własnością Keren Kajemeth, powinno osiedlić się milion Żydów. — Wobec przyszłego olbrzymiego rozwoju Hajfy, która stanie się bramą wypadową dla Europy i Azji, nie jest to wcale cyfra duża. W dolinie Saronskiej może się również osiedlić taka cyfra Żydów, jeśli nastąpi silny ruch kolonizacyjny. Takich punktów pracy i kolonizacji jest w Palestynie wiele. Weźmy dla przykładu Jerozolimę. Już nie ze względu na historyczne znaczenie tego miasta, ale z powodu powszechnego identyfikowania Palestyny z Jerozolimą jest rzeczą doniosłą, by Jerozoli-

nie nadać charakter miasta żydowskiego. Chodzi o to, by w opinii publicznej świata Jerozolima była miastem żydowskim.

Czy można sobie wyobrazić, co oznacza chociażby tylko milion Żydów w Palestynie? Palestyna ma to do siebie, że przyciąga najlepsze elementy żydowskie i wychowuje pięknych ludzi. Proszę sobie wyobrazić olbrzymią siłę twórczą wielkiego zbiorowiska żydowskiego, żyjącego w Palestynie i to w każdej dziedzinie, — na polu kultury, gospodarstwa itp. Już dziś faktycznie mamy w minjaturze to wszystko, czem będzie kiedyś Palestyna, jeśli stanie się wielkiem zbiorowiskiem żydowskim.

Bin Gurion kończy: W takim wielkiem zbiorowisku żydowskim robotnicy będą stanowili niewątpliwie większość, a wtedy potrafią stworzyć o wiele piękniejsze i o wiele lepsze społeczeństwo niż te, które istnieją...

(c)

Przed otwarciem nowej hachszary „Akiiby“ w Chrzanowie

Do społeczeństwa sjonistycznego i Komitetów Lokalnych Org. Sjońskiej!

Za kilka dni obchodzić będziemy uroczystość otwarcia nowej placówki hachszary naszego ruchu w Chrzanowie. Skromny ten fakt posiada charakterystyczne znaczenie. Niedługo okres bo zaledwie trzy lata, dzieli nas od chwili, do której obcem było szeregom ogólnosjońskim chalucijut, kiedy chaluc nie był związany bezpośrednio, serdecznymi więzami z całym społeczeństwem żydowskim, ale kiedy dzielił ich mur niezrozumienia i niechęci. Niedługo okres dzieli nas od chwili, do której pojęcie chaluca było w mniejszej lub większej mierze syntezą sjonizmu i socjalizmu, kiedy nie nosił on wyraźnego piętna pioniera ruchu sjonistycznego.

Kilkuletnia praca wychowawcza naszego ruchu wniosła w szeregi organizacji ogólnosjońskiej pierwszych chaluców, którzy z początku niezrozumiani tak przez obóz chalucowy jak przez społeczeństwo żydowskie, torowali drogę dalszym szeregom pionierów będących symbolicznym wyrazem żywotności sjonizmu. Czystością ideału i prostą bezpośredniością w jego realizacji zdobyli nasi chalucim serca społeczeństwa żydowskiego i jego sympatję. Dziś pojęcie chaluca staje się coraz droższe i bliższe każdemu Żydowi, każdemu, który czuje, że chalucijut jest wykwitem wyłącznie żydostwa.

Niejednokrotnie z różnych stron, w początkach ruchu chalucowego w naszych szeregach, rzucano nam zdania, że nierealne są nasze wysiłki ku chalucijut, że nie może ono zrodzić się i istnieć na podłożu ogólnego sjonizmu. Życie jednak, przez które szliśmy z silną wiarą w prawdziwość obranej drogi, wykazuje dziś naszą słusność. To też skromna uroczystość otwarcia drugiej z rzędu, stałej placówki hachszary miejskiej jest dla nas świętem całego ruchu.

Zwracam się tą drogą do całego społeczeństwa sjonistycznego i Komitetów Lokalnych Org. Sjońskiej z wezwaniem, by uczestniczyli w uroczystości otwarcia nowej plugi hachszary i wierzymy, że święto nasze będzie świętem całej Organizacji ogólnosjońskiej i całego społeczeństwa sjonistycznego.

Sekretariat Naczelny Org. Agudat Hanoar HaIwri „Akiiba“.

WIECZOR PIEŚNI PALESTYŃSKIEJ

Na zakończenie uroczystości niedzielnych w Chrzanowie, odbędzie się „Wieczór pieśni palestyńskiej, w którym wystąpi chór gniazda krakowskiego „Akiiby“, składający się z 60 członków pod batutą prof. P. Anhalt.

Wieczór pieśni palestyńskiej będzie imprezą, w której całe społeczeństwo żydowskie Chrzanowa i okolicznych miast, będzie miało możność zetknąć się w ramach uroczystości z młodzieżą „Akiiby“. Początek „Wieczoru pieśni“ o godz. 7.30.

Kierownictwo uroczystości otwarcia plugi



NOWE OPAKOWANIE

Laboratorium **PERFECTION** w Warszawie

podaje do wiadomości Szanownej Klienteli, że znany od lat 40-tu

FUDER ABARID

został obecnie ulepszony i zaletami swymi nie tylko nie ustępuje pudrom zagranicznym, ale wiele z nich przewyższa.

Prosimy żądać tylko ulepszanego pudru **ABARID** w srebrzystych pudełkach z białą lilją.

Cena dużego pudełka 2.50 gr., małego 1.50 gr.

DR. ROMAN BRANDSTAETTER.

Winowajcy

Relacja Ludwika Sniadeckiej o zgonie Mickiewicza

Dyskusja na temat przyczyny zgonu Mickiewicza, zainicjowana znany artykułem Boya-Zeleńskiego, wysuwającym hipotezę o otruciu Wieszcza w związku z Jego kampanją na rzecz legjonu żydowskiego — przynosi na łamach licznych pism polskich coraz to nowe przyczynki. Naogół nie znajduje hipoteza Boya-Zeleńskiego, przynajmniej dotychczas, potwierdzenia w aktach i dokumentach. Na łamach „Nowego Dziennika“ wypowiedział się w tej materii nasz ceniony współpracownik, autor świetnej monografii o „Legjonie żydowskim Adama Mickiewicza“, dr. Roman Brandstaetter, a nadto z ciekawym przyczynkiem archiwalnym wystąpił p. Majer Lieber. Poniżej drukujemy drugi artykuł dra Brandstaettera, który ukazał się wczoraj na łamach „Gaz. Pol.“ a opiera się na nowych dokumentach. Red.

I.

W chwili wyjazdu na wschód w r. 1855 liczył Mickiewicz lat 57. Jednak z powodu tragicznych przeżyć rodzinnych, trosk materialnych i walk duchowych był człowiekiem zgrzybiałym, ateryjnym i chorym. Śmierć żony, nędza materialna w domu, ciągłe upadki i wzloty duchowe, walka z kościołem, to znów pokorne powroty do praktyk religijnych — to wszystko wycisnęło bolesne piętno na jego twarzy i podkopało jego organizm. Mickiewicz nie już wówczas nie pisał. Przestał być poetą w codziennym tego słowa znaczeniu; misje polityczne, które często wtedy podejmował, nie udawały mu się, plany życiowe spalały się na panewce, a próby organizowania polskich sił zbrojnych upadały tragicznie bądź z powodu złej woli rodaków, bądź z winy samego projektodawcy.

Poeta rozgoryczony, przedwcześnie osiwiła, smutny i schorowany, zaczął zdawać sobie sprawę z tragicznego swego położenia: uświadomił sobie, że jego misja życiowa i poetycka skończyła się, a że on sam jest w tej chwili smutnym bankrutem ideowym. Bolesne to i tragiczne uświadomienie! Takie też wrażenie czynił poeta na bliskim swoim otoczeniu. Malarz Stattler, który widział poetę tuż przed jego wyjazdem do Konstantynopola, pisał: „Przyznam się, iż z trudem odgrzebywałem dawne jego rysy i wyraz. Utył i zaledwie grzbiet nosa był dawny i dawna warg ruchliwość. Zupełnie zniknął z jego twarzy portret z Wallenroda, tak wiernie przez niego odmalowany. Słowem, taki wyraz miał na twarzy, jakby było napisane: posłannictwo jego się skończyło“.

Z radością zatem, a raczej z entuzjazmem, który jeszcze tlił w rozbitej, lecz wielkiej duszy poety, pochwycił Mickiewicz skwapliwie myśl wyjazdu do Konstantynopola. Wyjazd na wschód miał być dla niego wybawieniem od przymusowej i jałowej bezczynności paryskiej. Wszak za chwilę miał się poeta znowu pogrążyć w wir ży-

cia politycznego i w gwar obozów wojennych. Wówczas to może zaświtała mu nadzieja nowej i bardziej radosnej przyszłości, wyzbycia goryczy, upadków i ciągłych niepowodzeń. Sądził, że może wreszcie nad brzegami Złotej Zatoki realizuje swą wielką ideę polityczną i że tem samem pobyt w Konstantynopolu da mu dawno upragnioną równowagę duchową.

Zatem, jak już wspominałem, z entuzjazmem powitał Mickiewicz plan wyjazdu na Wschód. Nie rozważnie jednak, zdaje się uczynił Ks. Czartoryski, proponując pocie objęcie misji politycznej w Konstantynopolu. Nie należało bowiem wysłać w daleką, niepewną podróż człowieka schorowanego i nadmiernie przewrażliwionego. Jednak na częściowe usprawiedliwienie Ks. Czartoryskiego należy dodać, że uczynił to pod niedwuznaczną presją gen. Czaykowskiego, który wyraźnie w listach swoich uzależniał skuteczność swej pracy na Wschodzie — od przybycia Mickiewicza. W przeciwnym razie groził dymisją. „Ja będę musiał dać moją dymisję — ostrzegł generał — intrygi Zamoyskiego, niepoparcie mnie Francji, sparaliżowanie Turków, oddalenie Ruszycy, zmusza mnie do tego, usunę się od wszystkiego... Wtenczas mógłbym tylko myśleć, że coś można zrobić, gdyby Mickiewicz został agentem na Wschodzie, to jest, gdyby Tarecy jego myśł (słowo w rękopiśmie niezbytne) i do niego przylgnęli. Jest to potężny człowiek stanu, który najlepiej rozumie, co potrzeba Polsce i co można zrobić dla Polaków i z Polakami“ (list z dn. 20—22 października 1855. Rkp. Nr. 996. Muzeum Rapperwylske). Jednak, na domiar złego ks. Czartoryski, choć zaobserwował u Mickiewicza fizyczne i duchowe wyczerpanie, nie postarał się o odpowiednią opiekę dla poety. Za towarzyszy podróży dał mu Szułciskiego, człowieka lekkomyślnego, błażera i fanatona, oraz syna swojego księcia Władysława, który niestety nie stanął w Konstantynopolu na wysokości zadania.

Młody książę postępowaniem swoim dawał i denerwował Mickiewicza; wreszcie doszło między nimi do jawnego antagonizmu; książę postąpił nietaktownie: pozostawiając chorego poetę bez grosza, bez pożegnania, opuścił Konstantynopol! Sam Mickiewicz dobrał sobie za towarzysza podróży Armand Levey'ego, człowieka szlachetnego, godnego, lecz niepraktycznego.

Wbrew przewidywaniom swoim, Mickiewicz spokoju psychicznego w Konstantynopolu nie odnalazł. Przeciwnie. Niepokój jego pogłębiał się z dnia na dzień. Przyczyniały się do tego intrygi Zamoyskiego i — osobiste wrażenia. Nad Złotą Zatoką bowiem odżył z powrotem w Mickiewiczu, po długich latach, romantyzm, ongiś tak świetnie odczuty i realizowany w Wilnie i na Krymie, a potem utracony na Zachodzie. Niebezpieczny jest jednak romantyzm dla 57-letniego człowieka.

Wśród wielotysięcznego rojowiska ludzkiego, wśród gwaru obozowego, maleńkich, wąskich, zabłoconych uliczek — przypomniało mu się być może ojczyste Wilno. Kilka dni przed śmiercią Mickiewicza znalazł Levey na ulicy pięć kopiejek. Wreźwił je pocie. Mickiewicz spojrział na pieniądz uśmiechnął się boleśnie i rzekł: to mi wszystko Wilno przypomina. I pieniąż schował do kieszeni. Dokoła widział polskie twarze, rozgorączkowane entuzjazmem, zaglądał do namiotów żołnierskich. Podniecony i osłabiony uganiał po mieście, rozkoszował się maleńkimi uliczkami, placami, rozkrzyżowanym i różnobarwnym tłumem, ruchliwym

w Chrzanowie komunikuje: Wszelkie zawiadomienia i listy w związku z otwarciem plugi, należy kierować na adres: C. Selinger, Chrzanów, ul. Kościelecka 17.

Uroczystości niedzielne rozpoczną się popołudniu o godz. 4, w domu plugi przy ul. Trzebińskiej. Równocześnie odbywać się będzie pgisza okręgowa okolicznych gniazd „Akiiby“. Przy wszystkich pociągach, w ciągu dnia niedzielnego oczekiwani będą goście członkowie gniazda chrzanowskiego.

Adwokat
Dr. L. Lusthader
 Grodzka 59 — Tel. 11053
 powrócił 624kr

ADWOKAT Dr. GELBWACHS
 Kraków, Krupnicza 12 — powrócił

Dr. ALFRED MERZ
 lekarz chorób dzieci 521kr
 Kraków, Starowiślna 1. Tel. 104-42
 powrócił

życiem. W takiej gorączkowej atmosferze psychicznej, podniecony haszyszem dawnych wspomnień i nadzieją powrotu do ojczyzny — stary, osiwiały poeta, stawał się bezwolny i bezradny jak dziecko. Łaknął ciepła rodzinnego, opieki matczynej i dobrego słowa.

Tego jednak w Konstantynopolu nie znalazł. Wśród rwetetu i krzątania wojennej Polonji Konstantynopolańskiej zapomniało o Mickiewiczu! Nie znalazł się wówczas w Konstantynopolu wśród Polaków ani jeden człowiek, któryby wyręczył starca (bo starcem był wówczas w rzeczywistości Mickiewicz), któryby mu pomógł w sprawach codziennych, i zaopiekował się nim serdecznie. Nikt nie dbał o osłabionego poetę, blaknącego się samotnie całymi dniami po Konstantynopolu, nie przygotowano dla niego dogodnego pomieszczenia, ani nie wystarano się o odpowiednie pożywienie dla niego, zwłaszcza w porze, gdy według relacji Czaykowskiego (ob. mój „Legion żydowski A. Mickiewicza“ 1932) cholera panowała w Konstantynopolu.

Leży w tej chwili przede mną relacja o śmierci poety pióra Ludwika Śniadeckiej (lis do L. Zwierkowskiego z dnia 29-11. 1855. Rkp. Nr. 996. Muz. Rap.). W relacji tej Śniadecka tak pisze: „Mickiewicz tu był jak dziecko, któremu trzeba było matki i jej starań...”. Służalski jednak, lekkomyślny pusty i głupi typ fanfaron, uganiał przez cały czas po Konstantynopolu, nie troszcząc się zupełnie o los poety. „Żal mi Służalskiego — pisze Śniadecka — bo on go (Mickiewicza) kochał, ale Mickiewiczowi trzeba było innej niańki, nie takiej — ale on zaniedbywał Mickiewicza“.

Stan zdrowotny poety już w czasie przybycia do Konstantynopola był bardzo zły; poeta chorował na żołądek, a cały organizm był nadmiernie osłabiony podróżą. Nie dosyć tego! Pozostawiono Mickiewicza bez pieniędzy, nie posiadał poeta. Środków na opędzenie nawet najprymitywniejszych potrzeb codziennych, sypiał na workach; zle się odżywał. Nie dziwota więc, że cholera, panująca wówczas nagminnie w Konstantynopolu, odnalazła w organizmie Mickiewicza podatny grunt dla rozwoju. Otóż co o tem pisze Śniadecka: „Mickiewicz był zniszczony, osłabiony, wycieńczony, ta podróż w innych okolicznościach byłaby go może ożywiła, ale nie w teraźniejszych. On ciągle wewnętrznie był zajęty i losem Polski, o której mówił jak myślał, i losem dzieci o których milczał, ale dla których ciągle i co moment się poświęcał. To zaraz odgadłam, nadzwyczajna jego oszczędność — odmawianie sobie wygod najpotrzebniejszych w jego stanie i w jego zdrowiu i wmawianie, że on tak lubi — przemóc trudno go było... Żeby nie Służalski, który mu był konieczny (a jednak i on winien, a nie Levy), jaby go wzięła do siebie, byłby się bronił, ale ustąpił — miałby choć rosół dobry, co z jego zniszczonym żołądkiem było potrzebne. U Drozda spał na ziemi, na namiocie swoim i na workach, potem najęli mu mieszkanie w jednym z najgorszych quartiers w złym powietrzu. Chodził jeść do najgorszej gargoty, jak jadł u mnie, to się dziwił: „Jaką ty masz dobrą wodę, jaki u ciebie chleb biały i doskonały. Jakie dobre wino“. — Prosiłam, żeby przysłał Służalskiego, że moi ludzie pokażą, gdzie to wszystko dostać i nie drożej, jak to, co po tych gargotach. Ale Służalski, zawsze zajęty swoim mundurem i deklamowaniem latał. Kilka godzin przed śmiercią mieli go zostawić samego; na szczęście Bednarczyk, który był pójść nie chciał i na jego rękach osłabł. Było to w poniedz. 26 bm. (Dok. nast.)

604k

JESTEŚMY PRZYGOTOWANI na nowy sezon 1932/33
MONDERER i EHRlich

SKŁAD SUKNA I MATERJAŁÓW DAMSKICH I MĘSKICH
KRAKÓW, GRODZKA 38. TEL. 132-76.

IZRAEL FLEISCHMANN.

30-lecie „Bar-Kochby“ w Tarnopolu

W dniach od 9 do 11 b. m. obchodzi Stowarzyszenie żyd. młodzieży akademickiej „Bar-Kochba“ w Tarnopolu jubileusz swego 30-letniego istnienia t. j. święci swe trzydziestoletnie gody z ulicą żydowską.

Trzydzieści lat, ten olbrzymi okres czasu, pełen zmagani, walk, wysiłków przerastających niejednokrotnie młode siły, zamyka „Bar-Kochba“ piękną cyfrą bilansową. Brzmi ona: „Zwycięstwo“. Bo przed trzydziestu laty ruszyła garstka zapaleńców w bój o zdobycie dla idei sjońskiej ulicy żydowskiej ogarniętej apatią, ciemnotą, zwątpieniem, opanowanej przez ludzi, których nie z nią nie wiązało, prócz dobrze zrozumianego interesu własnego. Ta „ulica“ była twierdzą, strzeżoną przez owych cerberów, by się żaden promień światła nie mógł do niej przedrzeć, bo z rozjaśnieniem widnokręgu gasnąć musiała ich moc i władza.

I młoda „Bar-Kochba“, założona w r. 1903 przez b. posłankę Różę Pomeranz-Melzerową, inż. Pomeranza, Dra Izraela Waldmanna, Dra Nussbauma, inż. Zinna, Dra Korngrena i innych, wówczas młodych jeszcze akademików lub zgola uczniów gimnazjalnych stała się niejako komórką zapalną, która rozsadziła twardą skorupę otaczającą ulicę żydowską a potem mozołnie zdobywała pozycję za pozycją na tejże ulicy, aż stała się jej panem a zarazem najmilszym dzieckiem. Jak w menorze chanukowej zaświecała „Bar-Kochba“ dzień po dniu o jedną świeczkę więcej, aż rozwinęło się w ciemnych zaułkach a ku światłu wyzła pełna mistycznej tęsknoty za Sjonem dusza żydowska.

Drwili z wysiłków młodej „Bar-Kochby“ skostniałi asymilatorzy, wysmiewali wiarę w Sjon, w odrodzenie narodowe w Erec, nie dopuszczali fali optymizmu idącej od żywotnego i życiodajnego sjonizmu. Sami zdani na śmierć narodową, marzyli — choć nierzadko może uczciwie — o pościąganiu za sobą masy żydowskiej. Na szczęście atoli nie mieli żadnych wspólnot z tą masą, nie posiadali haseł porywających ni przekonujących. Mieli tylko dumę własną i tupet ci ostatni mohikanie. Toteż w zetknięciu się i w walce z żywotnym żydostwem musieli ponieść klęskę.

Bo cóż pozostało po tych Bykach, Horowiczach, Löwensteinach, Rapaportach, Parnassach, Lazarusach i im podobnych? Nie! Nawet legendy nie zostawili po sobie. Spalili się na popiół w zetknięciu z rwącym się do życia żydostwem.

Nie rozumieli, że wokół nich budzi się nowe życie, pomimo faktów nie chcieli go w starym uporze uznać. A życie waliło młotem sjonizmu w zmurszałe formy i przesłanki. — a może w ten bez nadzieiny brak form i przesłanek, aż rozbiło ten gliniany czerep i uśmierciło pasożyta.

Trzydzieści lat mija od wypowiedzenia im walki przez młodą wówczas „Bar-Kochbę“ — a życie wykazało że nie oni ci starzy i rzekomo doświadczeni — lecz to młode, sjońskie pokolenie rozumiało ducha historii i zbrojne w wielkość idei sjońskiej miało prawo i obowiązek podjąć walkę o rząd dusz żydowskich.

„Bar-Kochba“ przez lat 30 stała wiernie na straży Ideału. Budziła życie, krzewiła umiłowanie narodowe, organizowała kadry bojowników o odrodzenie narodu w Erec. Niema miasteczka we wschodniej Małopolsce, którem „Bar-Kochba“ w Tarnopolu się nie interesowała. w którym nie założyła organizacji, w którym jej członkowie nie wygłaszali odczytów czy nie przemawiali na zgromadzeniach.

Wybory, spisy ludności, obrona prawna, pomoc ekonomiczna, organizacja sieci towarzystw kulturalnych, politycznych, spółdzielczych, sportowych, muzycznych, biblioteki, szkoły — wszystko robiła „Bar-Kochba“ a przyznać trzeba, że robiła dobrze i trwale. bo praca płynęła z głębokiego przekonania o jej potrzebie i wartości. I nie szła

na marne.

„Bar-Kochba“ oddała też cały szereg swych członków Palestynie. I dumną być może z ich pracy. Walkę z malarją bohatersko stoczył, ogólnie znany i szanowany Dr. Glücker, targi lewantyńskie organizuje Marek Schwarz, ciekawy precedens prawniczy w dziale samorządowym odnośnie do Jerozolimy stwarza Dr. Schmetterling, w operze śpiewa Dr. Sirkes, wyjątkowej pracy oddają się Dr. Korngren, Dr. Beigel i inni członkowie „Bar-Kochby“.

Tarnopol ucierpiał w czasie wojny ogromnie. Rosjanie, bolszewicy, kolejno łupili i ograbiali i palili. Ograbiono i spalono też „Bar-Kochbę“ jej piękną bibliotekę, archiwum. Życie partyjne tłumiono i zabijano. Ale nie można było zabić ognia i zapalu. Przetrwiała więc okupację i najazdy i odradzała się, budując z zapalem na dymiących jeszcze zgłiszczach na nowo swoją organizację. Szeroką, obejmującą wszystkich i wszystko, bo wojna pozostawiła olbrzymie wylomy, które trzeba było znoją pracą naprawić.

„Bar-Kochba“ jak zawsze nie zawiodła. Stała gotowa do wykonania dalszej pracy. Rozumiała, że trzeba jeno chcieć bo „wenn ihr wollt ist es kein Märchen“.

Chciała więc i zdążyła ku temu, że Erec stało się Jewish Home.

Dziś jest „Bar-Kochba“ korporacją. Jest przecież stowarzyszeniem młodzieży. Dziś gdy posiadamy obywateli sjońskich — trzeba było oddać młodzieży należne jej miejsce. Nie czas ani miejsce prowadzić spór o formę, choć nie wszystkim nam starym Braciom ta właśnie forma odpowiada. Trochę obca nam trochę obca ulicy. Ale to tylko zewnętrzna forma. Bo w „Bar-Kochbie“ żyje i tętni tensam duch jak przed laty trzydziestu.

A Wy, coście odeszli od nas na zawsze, i o Was w dniach radości, w dniach jubileuszu nie zapomni „Bar-Kochba“! Wspomni stojąc i odda cześć bjp. Józefowi Reitmannowi, Lazarowi Ratensteinowi, Benedyktowi Fleischmannowi, Adolfowi Hollenbergowi, inż. Markowi Reitmannowi, Samuelowi Reiterowi, Dr. Wilhelmowi Krellowi i profesorowi Dr. Jakóbowi Zinnowi.

W dniach jubileuszu „Bar-Kochby“ zaroi Tarnopol stara jego gwardja sjońska. Zjadą się ze wszech stron Bracia, zdadzą rachunek ze swych czynów i słubować będą dalszą, niezmordowaną pracę, aż do osiągnięcia zupełnego zwycięstwa. Bo „Die Rückkehr zum Judentum vor der Rückkehr ins Judenland“ już się spełniło — kolej teraz na pełne wykonanie tezy drugiej — do zupełnego zdobycia ziemi żydowskiej, dla żywego, zdrowego narodu żydowskiego.

Ma więc „Bar-Kochba“ pracę na dalsze lata — a tymczasem wołamy w dniu radości:

vivat, floreat, crescat „Bar-Kochba“!

PO-DOBRY-TOWAR
 DO - SKŁADU **SCHÖNBERGA**
 KRAKÓW, GRODZKA 39. TEL. 118-76

W podróż poślubną — do Włoch

Koleje włoskie tańsze dla nowożeńców.
 o 80 procent.

Koncesja, udzielona przez koleje włoskie dla nowożeńców w podróży poślubnej do Rzymu w wysokości 80 procent niższej od ceny biletów kolejowych została rozszerzona i na nowożeńców narodowości niewłoskiej. Ci ostatni powinni przedstawić akt małżeństwa w konsulacie włoskim i nabyć bilety żółte nie później jak w 15 dni po zawarciu tym ślubie. Ważność biletów trwa jeden miesiąc i daje prawo do zatrzymania się po drodze do Rzymu w Wenecji, Padwie i Florencji.



WIADOMOSCI Z KRAJU

Jak to handlarz skór zabawił się w adwokata...

Za to dostał 3 tygodnie aresztu

Nasz korespondent przemyski (Tan) donosi:

W czasach kryzysu i bezrobocia ludzie wpadają na rozmaite pomysły, by pieniądze zarobić, a wydatki zaoszczędzić. Jedni używają do tego dróg godziwych, natomiast p. J. A. handlarz skóry w Przemyślu, uważał, że tego samego dopnie, jeżeli użyje mniej godziwego środka.

A sposób jego postępowania był następujący: W Przemyślu prowadzi detaliczny handel skóry, mając klientelę rekrutującą się przeważnie z włościan i szewców. Dla osiągnięcia jak największego obrotu udzielał kredytu na lewo i prawo, a gdy nadchodziły terminy płatności, klienci przeważnie nie płacili.

Zaczął się teraz dopiero trapić p. J. A., w jaki sposób ściągnąć pieniądze od klientów. Skarżyć nie chciał, bo mu szkoda było pieniędzy na opłatę, zwłaszcza, że nie miał pewności co do statusu majątkowego klientów, a w ślad zatem co do możliwości wyegzekwowania swych pretensyj. Na kartki upominawcze kupca, klienci nie dawali znów odpowiedzi. Nie pozostało więc nic innego, jak użyć drogi „środkowej”, jaką wyprzedza skargę tj. posłać swym wszystkim dłużnikom kartki upominawcze przez adwokata.

„Ale również i to ma kosztować pieniądze, gdyż adwokat zechce przynajmniej złotego za napisanie kartki”, — kombinował p. A. i postanowił wymyśleć coś takiego, by wilk był syty i owca cała tzn., by dłużnikom wysłać kartki adwokackie, a jego — by to więcej nie kosztowało niż zwykła kartka i by jeszcze przyszedł coś zarobić.

P. A. myślał długo nad tem, aż wreszcie wymyślił.

Wykombinował sobie nazwisko nieistniejącego wogóle adwokata Dra F. Frenczewskiego i dał wydrukować mnóstwo upominawczych kartek z firmą tegoż sfingowanego adwokata Frenczewskiego w Przemyślu. Kartka taka zawierała drukowane upomnienie, treścią którego ów adwokat Frenczewski imieniem swego klienta p. J. A. wzywa adresata, by do dni 3-ch zapłacił dług panu A.

wraz z należnością za tę kartkę, za którą p. A. wypisywał w odpowiedniej rubryce kwotę 1 zł 50 gr. i więcej.

Takie to kartki z firmą nieistniejącego Frenczewskiego posłał p. A. rozsyłać do swych zatwardziałych klientów przeważnie po wsiach. Krótki był jednak żywot, aczkolwiek papierowy, „adw. Frenczewskiego”.

Pech bowiem chciał, że jedna z kartek z powodu niemożności odszukania adresata, wróciła niedoręczona. Poczta postanowiła zwrócić ją „adw. Frenczewskiemu”, a nie mogąc odnaleźć jego mieszkania, złożyła kartkę w biurze tutejszej Izby Adwokatów.

Izba natomiast nie szukała adresu Frenczewskiego, tylko widząc, że ma tu do czynienia z oszustwem i podszywaniem się laika pod firmę adwokacką, zrobiła przeciwko p. A. doniesienie karne o przekroczenie oszustwa. Zarządzona na wniosek Izby rewizja w mieszkaniu p. A. dała nieoczekiwany rezultat. Znalaziono bowiem u niego 975 nowiuteńkich, wprost z pod prasy wyjętych kartek upominawczych, z firmą „adw. Frenczewskiego”, które to kartki zarekwirowano.

Onegdaj rozegrał się przed tut. sądem grodzkim epilog tej „adwokackiej” sprawy.

Oskarżony, wobec niebitych dowodów, nie wypierał się zhytnio winy. Sędzia grodzki p. Kotys zasądził go za przekroczenie oszustwa popełnionego przez sfingowanie nazwiska adwokata Frenczewskiego i podszywanie się p. A. pod firmę adwokata, ażeby z tego ciągnąć niedozwolone zyski — na karę aresztu przez 3 tygodnie, zawieszając mu wykonanie kary na przeciąg 2 lat. Równocześnie zasądzony został p. A. na ponoszenie opłat sądowych i zapłacenie Izbie kosztów zastępstwa w kwocie 38 zł.

Zdaje się, że p. A. więcej nie pokusi się o firmę adwokacką, bo jako handlarz skór odczuł zapewne mocno, że za takie sprawki garbuje się skórę...



cele żydowskie o kwotę 200 tysięcy złotych.

Skreślenia te przy minimalnych świadczeniach gminy miasta Lwowa na cele społeczne i kulturalne ludności żydowskiej wywołały wśród społeczeństwa żydowskiego zrozumiałe rozgoryczenie.

Powitanie olimpijczyków w Warszawie

We czwartek o godz. 20-ej zebrały się na dworcu głównym w Warszawie liczne rzesze publiczności. Polska reprezentacja olimpijska, przybyła z Gdyni, powitana została przez delegację władz, związków i klubów sportowych. Licznie zebrana publiczność zgromadziła sportowcom gorącą owację. Na placu przed dworcem wypełnionym publicznością, olimpijczycy powitani zostali przez kordon motocyklistów, automobilistów, kolarzy i zająwszy miejsca w autocarach przewiezieni zostali w asyście orkiestry i korowodu samochodów, motocykli i kolarzy głównymi ulicami do lokalu Warsz. Tow. Wioślarskiego, gdzie wręczono im pamiątkowe odznaki. Publiczność zebrana na ulicach, które przejeżdżała kawalkada, witała owacyjnie zwycięzców z Ameryki. Wczoraj o godz. 20-ej w salonach Warsz. Tow. Wioślarskiego odbędzie się bankiet na cześć olimpijczyków.

Przymusowe lądowanie samolotu angielskiego

Onegdaj na lotnisku wojskowym w Mołodecznie wylądował samolot angielski turystyczny Nr. 1123 typu Log-Moth, prowadzony przez lotnika cywilnego Tohs-Griesun pochodzącego z miasta Minden. Udał się on do ZSRR. W pobliżu Mołodeczna trafił w gęstą mgłę i zmuszony był do lądowania. Po dziennym postoju lotnik angielski wyruszył w dalszą drogę i przybył szczęśliwie do Moskwy.

Przykre zajście na szosie

W jednym z dzienników lwowskich czytamy: Dopiero teraz ujawniono zajście, jakie miało miejsce na szosie Warszawa—Wilno jeszcze przed tygodniem. Z Wilna zdążyło w kierunku Warszawy auto, którym jechali adwokat Bejlin z Wilna, jego żona znana artystka Leszczyńska oraz wdowa po znanym księgarzu warszawskim p. Mortkowiczowa. Na 18 kilometrów pod Wilnem nastąpiła katastrofa. Samochód wywrócił się i p. Mortkowiczowa została ciężko ranna, dr. Bejlin i jego żona wyszli natomiast bez szwanku. Ranną p. Mortkowiczową ułożono na szosie. Wtem zjawił się samochód, którym jechał b. wicepremier i obecny, min. skarbu Zawadzki. Dr. Bejlin zatrzymał wóz i poprosił ministra, by zabrał na swoim samochodzie ranną kobietę do Zambrowa. Min. Zawadzki odmówił i dał znak swemu szoferowi, by ruszył dalej. Ranna kobieta leżała jeszcze przeszło dwie godziny na szosie, aż nadjechała taksówka, która zawiozła ją do szpitala w Zambrowie.

Adw. Bejlin zwrócił się do senatu Uniwersytetu Stefana Batorego o wydanie opinii co do zachowania się ministra Zawadzkiego, który jest, jak wiadomo profesorem Uniwersytetu w Wilnie.

Generał carski — wleszatel

Donosiliśmy niedawno o procesie gminy m. Kielc z Bankiem Handlowym o zwrot 50.000 rubli, wyłożonych przez ten bank w sierpniu 1914 roku tytułem kontrybucji, jakiej zażądał generał carski Nowikow pod groźbą zbombardowania miasta, za to, że mieszkańcy entuzjastycznie powitali wkra czających do Kielc strzelców. Drugą połowę kontrybucji zagwarantowała wówczas gmina żydowska w Kielcach, którą czeka analogiczny proces z bankiem. Ow generał Nowikow mieszka w Polsce i zajmuje intratne stanowisko w Towarzystwie wyścigów konnych w Łodzi. Obecnie wychodzi na jaw, że ten sam generał Nowikow w początkach wojny światowej kazał w Staszowie w wojew. kieleckim powiesić 10 Żydów w Sądny Dzień. O

Kupiec owocowy obłożony w swym sklepie przez policję

Nowy kodeks karny uratował go od odpowiedzialności za zbrodnicze naruszenie spoczynku niedzielnego...

W Warszawie przy ul. Zamenhofa 17 mieści się owocarnia p. J. Joselberga. Pewnej niedzieli policja otrzymała wiadomość, że w owocarni tej dokonywa się właśnie nielegalne przestępstwo: Joselberg handluje, mimo przymusu odpoczynku niedzielnego.

Na miejsce przestępstwa wydelegowano policjanta, którego Joselberg spostrzegł jednak zdala i szybko sklep zamknął od wewnątrz, przesłaniając drzwi służącymi do tego celu deskami. Policjant daremnie kołatał, żądając otwarcia. Ze sklepu dolatywały tylko szmery, Joselberg bowiem nie był tam sam, lecz zamknął się razem z kupującymi.

Przedstawiciel władzy nie dał za wygraną, gwizdkiem przywołał jeszcze trzech policjantów, przyszedł nawet podkomisarz, który polecił jednemu z policjantów pozostać na straży tak długo, dopóki Joselberg nie wyjdzie.

Słowem — prawidłowe obłożenie: Wziąć głodem!

Policjant stał na tej osobliwej warcie przez ca-

łą noc. Jakież było jego zdziwienie, gdy rankiem w poniedziałek Joselberg spokojnie szedł ulicą kierując się do swego sklepu, by go otworzyć.

Jaką drogą wymknął się kupiec ze swego sklepu? Tajemnica została niebawem rozwiązana. Oto, jak się okazało, Joselberg odmurował drzwi prowadzące do sąsiadującego sklepu i w ten sposób razem z klientami wydostał się niespostrzeżenie na ulicę.

Policja skierowała sprawę do sądu grodzkiego 4 oddziału, przed który pociągnięto Joselberga do odpowiedzialności z art. 143 dawnego kod. karnego, który ścigał winnego umyślnego przeszkodzenia osobie urzędowej w przedostaniu się do pomieszczenia i t.d.

Na odbytej onegdaj rozprawie obrońca oskarżonego dowodził, że w obecnym obowiązującym kodeksie przestępstwa takiego nie ma, a również i prawo o wykroczeniach takiego stanu faktycznego nie przewiduje.

Sąd grodzki zgodził się z temi wywodami i wydał wyrok uniewinniający.

Wyjazd 310 chaluców do Palestyny

Onegdaj odjechał z głównego dworca we Lwowie specjalny pociąg, zawierający transport 310 chaluców i emigrantów palestyńskich. Grupa ta wyjechała do Palestyny przez Constanze okrętem „Sinaja”, odchodzącym z Corstenzy w dniu 10 bm. Pociągiem tym przyjechało z Warszawy 170 osób, a tu przyłączyło się 82 emigrantów z Małopolski i 58 z Wołynia.

Obcięcie budżetu — oczywiście kosztem ludności żydowskiej

Lwowski Urząd Wojewódzki rok. z dn. 8 lipca

zarządził obniżenie budżetu gminy miasta Lwowa o 827 tysięcy złotych. Większość tych skreśleń ma charakter administracyjny. Z rzeczowych skreśleń padły ofiarą przede wszystkim te pozycje budżetu, które przeznaczone były dla instytucji żydowskich. A więc subwencje kulturalne i oświatowe, subwencje dla żydowskich towarzystw samopomocowych, cofnięte zostały kwoty przeznaczone na rozszerzenie cmentarza żydowskiego, na zakład żydowskich starców, na szpital żydowski, ryczałt dla ubogich wypłacony gminie żydowskiej zmniejszono o 50.000 zł. Ogółem skreślono pozycje na

ile identyczność jego zostanie ustalona, zachodzi możliwość pociągnięcia go do odpowiedzialności sądowej.

Pech pacjentki dentysty w Kasie Chorych

Na wokandzie cywilnego sądu okręgowego w Warszawie znalazła się wczoraj sprawa p. Woronieckiej, akuszerki, która wystąpiła przeciwko lekarzowi Kasy Chorych dr. dentyście Stanisławowi Brzezińskiemu o spowodowanie uszkodzeń cieleśnych przez nieumiejętne zabiegi dentystyczne. Powódka leczyła się w Kasie Chorych i pewnego dnia dr. Brzeziński wyrwał jej ząb trzonowy. P. Woroniecka nie mogła następnie zatamować silnego krwawienia, więc powróciła do ambulatorium, gdzie czekała około 5 godzin na ponowne przyjęcie, by wreszcie dowiedzieć się od dr. Brzezińskiego, że „nic jej nie będzie”.

Krwotok nie ustawał. W końcu zdecydowano odesłać p. Woroniecką do szpitala, gdzie skonstatowano złamanie szczęki. Zaszła konieczność dokonania operacji, po której pozostały podwójne blizny od szwów na policzkach i szyi. P. Woroniecka zaskarżyła lekarza o odszkodowanie w wys. 15.000 zł, w czym 5.000 za zeszpecenie, 3.000 zł za utrudnienie przelicytowania. Pozwany lekarz nie przyznał się do winy, tłumacząc, że komplikacje nastąpiły wskutek zanieczyszczenia przez pacjentkę zranionego dziąsła. Na wniosek pozwanej sąd powołał do rozprawy ekspertów.

Urząd Skarbowy grozi egzekucją za 12 gr.

Nasz korespondent przemyski (Tan) donosi:

Pewien kupiec przemyski dostał z Urzędu Skarbowego upomnienie, w którym Urząd Skarbowy domaga się od tego podatnika zapłaty podatku majątkowego w kwocie 12 groszy (dwanaście groszy) z 4-ma groszami z tytułu kar za zwłokę — oraz pół procent od tej sumy 12 gr. od dnia 31 sierpnia 1932 — wszystko to pod rygorem przymusowego ściągnięcia.

Ponieważ jest to reszta do zapłaconego przez tego kupca podatku majątkowego w sumie 450 zł. z odsetkami, przeto upomnienie o 12 gr. pod rygorem egzekucji jest tak charakterystycznym kwiatkiem biurokratycznym, że wszelkie komentarze są zbędne!

Tragedja umysłowo chorego przestępcy politycznego

Na teren polski w rejonie Miechewicz na Wileńszczyźnie wysiedlono po raz 9 umysłowo chorego Tomasza Narkiewicza, pochodzącego z Kojdanowa. Narkiewicz jest obywatelkiem sowieckim, był on więziony za różne przestępstwa polityczne w więzieniach sowieckich, w których dostał pomieszania zmysłów. Narkiewicz po odbytych karach wyzniesienia trzymany był w sanatorium w Mińsku i Mohylowie, jednak bezskutecznie. Ponieważ dla władz sowieckich Narkiewicz był uciążliwy ze względu na propagandę oraz popularność wśród ludu, wysiedlono go w maju br. na teren Łotwy. Gdy Łotysze wyrzucili chorego z powrotem na teren sowiecki, władze sowieckie wysiedliły Narkiewicza do Polski, skąd również został wysiedlony do Sowietów. Narkiewicza na różnych odcinkach wysiedlano 8 razy. Obecnie po raz 9 wysiedlono go znowu na teren polski.

Fikcyjne przejście na judaizm i co z tego wynikło

Do policji śledczej w Wilnie zgłosił się niedawno niejaki Piotr Borysewicz z Augustowa i opowiedział, iż został okradziony z biżuterji i innych przedmiotów wartościowych na ogólną sumę 5.000 zł przez swoją fikcyjną żonę Fanię Joffe z Wilna. Według zeznań Borysewicz, Fania Joffe opowiedziała krewnym i znajomym, że przeszła on na judaizm i poślubiła go fikcyjnie, poczem wyjechała wraz z nim do Augustowa, skąd po pewnym czasie zbiegła, zabierając ze sobą biżuterję i gotówkę na 5 tysięcy zł. Zatrzymana w związku z tem Fania Joffe wyjaśniła, że doniesienie Borysewicz nie zgadza się z rzeczywistością i jest jedynie aktem zemsty za to, że go porzuciła. Według jej oświadczeń, ofiarą oszustwa stała się ona, bowiem Borysewicz upewnił ją, że przeszedł w Gdańsku na judaizm, wobec czego poślubiła go, będąc pewną że był to ślub, a nie, jak się później wyjaśniło, fikcja. W tych dniach Borysewicz znowu zgłosił się do policji i wycofał swoją skargę. W ten sposób ta bądź co bądź ciekawa „sprawa rodzinna” została umorzona.

Zwyrodniali bandyci pójdą pod sąd doraźny

Wę wsi Karnyszewie w wojew. łódzkim przebywa na letnisku mieszkanka Łodzi 35-letnia Aniela

ECHA ZE ŚWIATA

Nowy burmistrz Nowego Jorku jako — sanator

Następca Walkera na stanowisku burmistrza nowojorskiego, MacKee w ciągu ośmiu dni swego urzędowania dokonał już rzeczy, które wywołują w Nowym Jorku ogólne zdumienie. Jak wiadomo, administracja miasta rządziła organizacja Tammany Hall, która w Nowym Jorku była podporą partji demokratycznej. Organizacja ta, która z początku była tylko czemś w rodzaju klubu towarzyskiego, stała się głównym siedliskiem korupcji nowojorskiej. MacKee zredukował przedewszystkiem bardzo znacznie pobory urzędników narzuconych administracji miasta przez Tammany Hall, przyczem zażądał od siebie samego, bo swoje pobory zredukował o 15.000 dolarów. Nowy burmistrz jest wogóle apostołem oszczędności, a chcąc pod tym względem służyć przykładem, zrezygnował z korzystania z samochodu miejskich, używając tylko kolejki podziemnej.

Nowe loty w stratosferze

Wielki fizyk amerykański dr. Millikan zamierza wystartować do lotu w stratosferę, by zbadać istotę promieni kosmicznych. Start nastąpi na jeziorze Cormorant, położonego obok miejscowości Lepas w stanie Manitoba. Millikan oświadczył, że rezultaty lotu prof. Piccarda nie są dostateczne i dlatego musi sam podjąć próbę, podczas której chce też zbadać wpływ bieguny magnetycznej na promienie kosmiczne.

Prof. Piccard oświadczył niedawno, że w najbliższym czasie podejmie znowu lot w stratosferę.

Miljoner jako włamywacz

Znany właściciel browarów i milioner Frank Parker z Chicago, przyjaciel Al Capone'a, został onegdaj aresztowany pod zarzutem współudziału we włamaniu do stalowego skarbcza banku Coch Co. Jak wiadomo, dokonano włamania do komory stalowej tej instytucji i zabrano stamtąd milion dolarów. Parker, który ma już na swoim sumieniu niejedną ciemną sprawę, oświadczył po swym aresztowaniu, iż nie jest włamywaczem, posiada bowiem 10 milionów dolarów i dlatego nie musi kraść. Dotychczas nie wypuszczono go na wolność.

Zmierzch piosenki francuskiej?

Jeden ze znanych tygodników paryskich rozpiął ankietę na temat zmierzchu piosenki paryskiej. Głos w ankiecie zabrali rozmaici pieśniarze, którzy niebardzo optymistycznie się wypowiedzieli. Pieśniarzy najbardziej popularnych zaanektował film dźwiękowy, a tę tak ongiś ulubioną „chanson” paryską do reszty zgubiła rewja. Szlagier, który prawie nie ma wspólnego z dawną piosenką, tak subtelny i przewrotny w swej konstrukcji, wyparł ją zupełnie. Ongiś piosenka paryska była nie tylko liryką ale też odzwierciedlała charakter kultury francuskiej przez swój sceptycyzm i ironję. Teraz czasy się zmieniły — rewja ma charakter międzynarodowy i dlatego nie okazuje już tego zainteresowania dla dawnej piosenki paryskiej, która się wprowadzi jeszcze utrzymuje, ale prowadzi już żywot anemiczny.

Hansz. Onegdajszej nocy kobietę obudziło jakieś podejrzané kołatanie do drzwi, których w obawie przed niepożądanymi odwiedzinami nie otworzyła. Wkrótce potem usłyszała kroki na dachu i zanim zdolała się zorientować, przymknięte okno zostało przemocą rozwarte i do pokoju weszli znani jej młodzi wieśniacy, mieszkający Kornyszewicz, Michał Robak i Józef Boroń. „Goście” zażądali, aby letniczka wydała im wszystkie posiadane pieniądze. Kobieta odmówiła, żądając natychmiastowego opuszczenia pokoju. W odpowiedzi na to „kmiotkowie” obezwładnili Hanszową, zakneblowali jej

UPRAW. TECH. DENTYSTA
M. SCHLANG
186g POWRÓCIŁ
Kraków **STRADOM 15** Tel. 118-23

Zarząd Bóznicy „Elzyka” w Krakowie

zawiadamia, że poczynawszy od dnia 11 września rozpoczyna urzędowanie w sprawie rozdziału miejsc na nadchodzące święta. Uprasza się zatem P. T. Członków o zgłoszenie się najdalej do dnia 22. września, w przeciwnym razie będą miejsca bezwzględnie oddane nowozgłaszającym się reflektantom. Godziny urzędowania codziennie od 7-9, w niedzielę od 3-8 wieczór. **ZARZĄD.**

Zarząd Bóznicy im. Markusa Tignera w Krakowie, Grodzka 28

zawiadamia, iż w sprawie przydziału miejsc, urzędować będzie w każdą niedzielę od 8-ej do 7-ej wieczór, zaś od niedzieli 25. IX. do świąt codziennie od godziny 7-ej do 9-ej wieczór. Celem uniknięcia nieporozumień, uprasza się członków i reflektantów o jak najwcześniejsze zgłoszenie się o przydział miejsc. **ZARZĄD.**

ZARZĄD DOMU MODLITWY w Podgórzu, ul. Brodzińskiego 12 IM. bl. p. SCHORNSTEINA

zawiadamia, że od 11. bm. rozpoczyna przydział miejsc na nadchodzące święta. P. T. Reflektanci zechcą się zgłosić w godz. urzędowych codziennie od 7-9 wieczór. 591kr

Wydział Stowarzyszenia Domu Modlitwy „DEICHESA”

zawiadamia, że sprzedaż biletów na miejsca siedzące odbywać się będzie w Bóznicy przy ulicy Brzozowej 6, w niedzielę 11 września br. od godz. 3-5 pop., w niedzielę 18 września br. od godz. 3-5 pop., w niedzielę 25 września br. od godz. 3-6 pop. Miejsca niewykupione do tego terminu odstąpione zostaną nowo zgłaszającym się członkom, a temsamem, członkowie dawniejsi utracą prawo do swych stałych miejsc w Bóznicy. 627g

Zarząd Bóznicy KUPA

zawiadamia swoich członków, że od dnia 11-28 września 1932 sprzedawać będzie miejsca na święta. Uprasza się o załatwienie, gdyż w przeciwnym razie miejsca będą komu innemu sprzedane. Godziny urzędowe: w niedzielę od godz. 3-8 popołudniu w dni powszednie od godz. 7-9 wieczór.

Podziękowanie

W. Panu H. REISSLEROWI dentyście w Krakowie, św. Marka 25, wyrazy uznania za nader skuteczne wykonanie zabiegu, składa

Róża Bardach, Florjańska 16.

Regina Banaschek **Adolf Wolf**
Kraków Bielsko
zaręczeni we wrześniu 1932
Osobnych zawiadomień nie wysyła się. 264g

usta i domagając się pieniędzy, poczęli bić i kopać nieszczęśliwą. Gdy to nie skutkowało, napastnicy dokonali kolejno gwałtu na Hanszowej, poczem — zbitą meoal do utraty przytomności, zmaltretowaną letniczkę pozostawili na chwilę w spokoju przystępując do plądrowania rzeczy przywiezionych z miasta.

Hanszowa oprzytomniawszy nieco, rzuciła się w stronę okna i szybko skoczyła z piętra na ziemię. Spłoszeni krzykami rabusie rzucili się do ucieczki. Obydwóch aresztowano.

Obaj zwyrodnialcy staną przed sądem doraźnym.

BRIDŻ i SZACHY

BRIDŻ

pod redakcją Inż. Pawła Bestera

I. Kurs bridżowy

Lekcja 25.

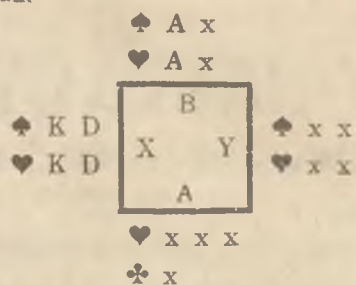
ZRZUCANIE.

Jak wiadomo zasadniczym warunkiem rozgrywki bridżowej, jest dodawanie do koloru. Dopiero wtedy gdy się danego koloru nie posiada można do zagranej karty dorzucić inny dowolny kolor. Jeżeli jest rozgrywka atutowa, można zamiast dowolnego koloru, w takim wypadku wejść atutem. Natomiast w grze bez atu, przebiecie lewy atutem nie wchodzi w rachubę i wtedy bezwzględnie jest się zmuszonym do zrzucania obcych kolorów, gdy się zagranego koloru nie posiada.

Na początku rozgrywki nie przedstawia zrzucanie żadnej specjalnej trudności, tembardziej gdy się posiada w ręce, prócz figur, jeszcze małe wartości jakiegos dłuższego koloru. Lecz przy końcu rozgrywki, gdy kilka tylko kart znajduje się jeszcze w ręce, jest niejednokrotnie zrzucanie poważnym problemem, który stanowi o wygraniu lub przegraniu danej gry. Umiejętne zrzucanie jest prawdziwą sztuką, którą nabyć można i udoskonalić z biegiem czasu przez ćwiczenie. W każdym razie trzeba przy zrzucaniu pamiętać o dwóch rzeczach, a mianowicie: nie tracić pokrycia w tych kolorach, których fortys znajdują się jeszcze w ręce przeciwnika, a jeżeli się już jest zmuszony do utraty pokrycia, to należy zrzucić ten kolor, którego przeciwnik już nie posiada.

Nieraz jednak przy najpewniejszym pokryciu, musi się oddać wszystkie lewy i nie pomoże najmądrzejsze zrzucanie gdy już jest zapóźno. Wypadki tego rodzaju, są przeważnie następstwem nieodpowiedniego zrzucania w wcześniejszym stadium rozgrywki. Typowy przykład podaje poniżej.

Przykład:



Gra: bez atu. Powyższej rozgrywce, wszyscy gracze mają jeszcze tylko po cztery karty.

A zagrywa.

X posiada doskonale pokrycie w obydwóch kolorach leżących na stole, i zdawałoby się na pozór, że X zdoła uratować przynajmniej jedną lewą dla siebie, a w korzystnym wypadku nawet dwie. Mimo to jednak musi X oddać wszystkie cztery lewy, gdyż A zagrywa małe tref.

Przez to zagranie musi X stracić pokrycie w jednym z kolorów, albo w pikach, albo w kierach. Jeżeli X zrzuci pik, wtedy A zrzuci małe kier i A B uzyskują resztę lew.

Jeżeli X zrzuci kier, wtedy A zrzuci pik i rezultat jest analogiczny.

...

Sytuacja gracza X w powyższym przykładzie jest przymusowa, i żadna obrona nie jest możliwa. X mógłby uzyskać jedną lewą tylko w tym wypadku, gdyby A zrzucił tensam kolor co X.

...

Poniżej podaję kilka zasad, które należy uwzględnić przy zrzucaniu kolorów w czasie rozgrywki.

1) W momencie, w którym się jest zmuszony do zrzucania obcego koloru, należy przede wszystkim uwzględniać zasady markowania poznane w ostatnich dwóch lekcjach, pierwsze bowiem zru-

cone karty informują partnera o sile posiadanych kolorów. (Patrz lekcja 23 i 24).

2). Nie należy jednak markować koloru w wypadku, mogącym być szkodliwym dla dalszego przebiegu rozgrywki. N. p. w wypadku, jeżeli posiadany silny kolor jest tak krótki, że przez zrzucenie jednej karty, może stracić pokrycie.

3). Aby uratować pokrycie w jednym kolorze, należy nieraz cały inny kolor poświęcić na zrzucanie. A zatem można się zrzucić całkowicie z takiego koloru, który:

- a) był licytowany przez partnera,
- b) był markowany w jakikolwiek sposób przez partnera, jako silny,
- c) nie może być zagrany przez przeciwnika, czyli, z takiego koloru, o którym wiadomo, że fortys tegoż znajdują się u partnera.

4). Obydwaj partnerzy powinni się tak nawzajem uzupełniać przy zrzucaniu, że jeden z nich powinien zawsze zrzucić się z koloru, który jest trzymany przez drugiego partnera. Ażeby jednak wiedzieć, który kolor należy trzymać, a który zrzucić, muszą partnerzy markować siłę swych kolorów, inaczej bowiem racjonalne zrzucanie jest niemożliwe.

5). Aby mieć możliwość dojścia do lewy, musi się tak zrzucić by zachować minimum pokrycia w kolorach, które mogą być grane przez przeciwnika.

Jako minimum pokrycia należy uważać, drugiego Króla, rzecią Damę i t. p. a więc K x. D x x, W x x x.

...

W bliższe szczegóły taktyki zrzucania wdawać

się nie możemy. Każdy jednak początkujący gracz, dojdzie sam po pewnym czasie, do takiej rutyny, że doskonale będzie wiedział, kiedy i jak należy zrzucić, musi tylko przyswoić sobie zasady markowania i stosować je tam gdzie potrzeba.

...

Na tem kończymy nasz I. Kurs bridżowy. Przy tej sposobności polecam Wszystkim, którzy z tego kursu w jakiegokolwiek formie korzystali, o powtórzenie całego w nim zebranego materiału.

Niejedno zapomniane lub przeoczone, się przypomniał, niejedno dotychczas niezrozumiałe szczegół, się wyjaśnił, i niejedno błąd w rozumowaniu lub w interpretacji się naprawił.

Na zakończenie jeszcze dodam, że treścią całego I. Kursu, były ogólne zasady Bridża. t. j. licytacji, i rozgrywki, bez wnikania w szczegóły, co też na samym wstępie kursu zaznaczyłem. Chcąc się trzymać tych ogólnych ram, musiałem wiele rzeczy ważnych przemilczeć, z wielu wyjaśnień zrezygnować, a to wszystko w tym celu, by w jak najkrótszym czasie i najprostszymi środkami, zaznajomić jaknajwiększą liczbę mych uczniów z zasadami Bridża, w formie przystępnej i dla wszystkich zrozumiałej.

Właściwa nauka rozpocznie się dopiero teraz w Kursie II., który uzupełni wszystkie braki poprzedniego, i wyjaśni szczegółowo wszystkie sprawy tylko ogólnikowo napomknięte. Pozatem głównym tematem II. Kursu będzie taktyka gry, która tworzy dopiero właściwą podstawę Bridża.

Koniec I. Kursu Bridżowego.

SKRZYNIKA BRIDŻOWA.

Redakcja uprasza wszystkich uczestników I. Kursu Bridżowego o podanie osiągniętych wyników w nauce, jakoteż krytykę materiału zawartego w dotychczasowym kursie. Wszelkie uwagi będą mile przyjęte i chętnie uwzględnione w następnym kursie.

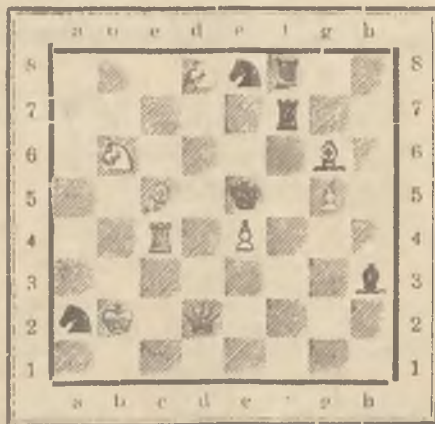
SZACHY

pod redakcją Henryka Klínga

C. CYWIŃSKI, Kraków.

Białe: Kb2, Hd2, Wc4, Gg6 i e5, Sb6 i d8, p: e4, g5.

Czarne: Ke5, Wf8 i f7, Gh3, Sa2 i e8.



Mat w 2 posunięciach.

Z BERNA.

H. Johner

1. a2 — d4
2. C2 — c4
3. Sb1 — c3
4. Sg1 — f2
5. e2 — e3
6. Gf1 — d5
7. o — o
8. Hd1 — e1
9. Gd3 × e4
10. Gc4 — b3

Bogoljubow

- Sg8 — f6
- e7 — c6
- d7 — d5
- e7 — e6
- b8 — d7
- f8 — e7
- o — o
- f5 × c4
- b7 — b5
- b5 — b4

11. Sc3 — b1

12. Wf1 — d1

13. Sb1 — d2

14. Gb3 — c4 1)

15. a2 — a4

16. Gc4 — d3 2.)

17. Sd2 — c4

18. Gd3 × c4

19. Wd1 × d4

20. Gc4 — d3

21. He2 — c2

22. Wd4 × d8+

23. Gd3 — c4 3)

24. He2 — e2

25. Gc4 × d3

26. He2 — d2 4)

27. Białe poddały się. 5).

c6 — c7

Gc8 — b7

Hd8 — c7

a7 — a5

Sd7 — b6

Wf8 — d8

Sb6 × c4

c5 × d4

Sf6 — e4

Se4 — c5

e6 — e5

Wa8 × d8

Gb7 — e4

Ge4 — d3

Sc5 × d3

Sd3 × b2!

Uwagi.

1). Białe nie wiedzą co począć. Trzeba było coś przedsięwziąć, n. p. e4, gdyż w ten sposób czarne zyskają przynajmniej przewagę pozycyjną.

2). Najlepszy postępek dla gońca, który wien był się znaleźć na nim już w 10 posunięciu.

3). Błędne byłoby 23. Gxh7+ z powodu Kh8, 24. Gf5 g6, 25. Gh3 Ge4, 26. He2 Sb3 i t. d.

4). Na 26. Gd2 wygrywa He2 bardzo szybko.

5). Na 27. Hxb2 nastąpi mat Wd1a na 27. He2 wygrywa gładko Wd1+, 28. Se1 Wxc1, 29. Hxb2 Wxa1, 30. Hxa1, n. p. b3, 31. Hb2 Gb4, 32. Sd3 He3, 33. Hb1 He2.

KRONIKA SZACHOWA.

Karlsbad. Oczekiwany z wielkim napięciem pojedynek dwóch najbardziej utalentowanych przedstawicieli młodego pokolenia Euwe-Flohr za-

kończył się wynikiem nierozstrzygniętym 6:6. Szczegóły w następnym numerze szachowym.

WYNIK KONKURSU ROZWIĄZANIOWEGO.

Trafne rozwiązania zadań nadesłali we właściwym czasie: Baum, Laufer i Weinberg z Krakowa, Kupfer — Tarnów i Koffler — Lwów. Wyż wymienieni otrzymają w najbliższym czasie nagrody drogą losowania.

M. HAVEL, C. S. R.

Białe: Ka8, Hf7, Wd5, Ga5 i c6, Sb2.

Czarne: Ka6, Hg1, We3, Gd1 i d8, Sb1 i e6 p: a3, b5, c7, e3, d4, e2.



Mat w 3 posunięciach.



SOBOTA, 10 WRZEŚNIA.

Kraków (312,8) Sygnał, Hejnał, 12,10 Przegląd prasy, 12,20 Gramofon, 12,40 Komunikat meteorologiczny, 12,45 Gramofon, 15 Komunikat gospodarczy, 15,10 Gramofon, 15,30 Wiadomości wojskowe i strzeleckie — I. Targ, 15,40 Dla dzieci: „Wieszka lalek”, B. Arztovej, 16,05 Gramofon, 16,35 Dla rybaków, 16,40 Gramofon, 17 Koncert (dyr. Ozimński): Belz, Paderewski, Kreisler, Zelenka, Czajkowski, 18 Odczyt dra Burdeckiego „Styl naszej epoki”, 18,20 Muzyka lekka i taneczna, 19,15 Rozmaitości, 19,35 Dziennik prasowy, 19,45 „Polityka zagraniczna ubiegłego tygodnia” — dr. Reguła, 20 Muzyka lekka Filharmonji warsz.: dyr. Nawrot, L. P. Morawska (śpiew): J. Główniew-

Jak brzmiała przysięga Stahlhelmu?

Podczas ostatniej, trzynastej z rzędu manifestacji Stahlhelmu odebrał pierwszy przewodniczący tej organizacji Seldt następującą przysięgę: „Jeśli chcecie przysiąc wybranym przywódcom Stahlhelmu w obronie wielkości i wolności Niemiec posłuszeństwo, wierność męską i żołnierską na życie i śmierć, to przysięgnicie, powtarzając za mną: przysięgamy! Jeśli chcecie przysiąc wierne towarzystwo broni przeciwko wrogom ojczyzny i związkowi żołnierzy frontowych, to powtórzcie za mną: przysięgamy! Jeśli chcecie przysiąc walkę przeciwko duchowi marksizmu i internacjonalizmowi, przeciwko pacyfizmowi, zniewieściałości i tchórzostwu w składaniu ofiar, to powtórzcie: przysięgamy! Jeśli chcecie przysiąc okazać się godnym wszędzie i zawsze przynależności do związku żołnierzy frontowych, zachowania jak najściślejszej tajemnicy we wszystkich sprawach związkowych i pracy nad sobą, by sprostać swoim zobowiązaniom, to powtórzcie: przysięgamy! Jeśli chcecie przysiąc wierność aż do ostatniej chwili swego życia pełnym chwały barwom naszym czarno-biało-czerwonym — to powtórzcie: przysięgamy!”

Oto przysięga, którą złożyło stokilkadziesiąt tysięcy stahlhelmowców a między nimi były następcy tronu, cały szereg członków niemieckich domów panujących oraz członkowie obecnego gabinetu Rzeszy niemieckiej!

Tajemnicze zniknięcie uwięzionego na okręcie hochsztaplera

Policja francuska i angielska oddawna poszukiwały aferzysty na wielką skalę, nazywającego się Louis Litzelmann. Aferzysta ten pod rozmaitymi nazwiskami dokonał w Anglii i Francji całego szeregu oszustw. — Sprawami mniejszemi nie interesował się, natomiast sumiennie przygotowywał afery, które mogły mu przynieść dochody bardzo duże. Swem zachowaniem się wzbudzał ku sobie zaufanie, wywierając na wszystkich ludzi wpływ wprost sugestywny. Ostatnio „nabrał” aż trzy firmy poważne, w których pod przybranym nazwiskiem uzyskał stanowisko kasjera, a następnie ulecił się, zabierając ze sobą całą kasę.

Policja gorliwie go poszukiwała, a dowiedziawszy się, że przebywa w Aleksandrii dokonała jego aresztowania. Zawiadomiono policję paryską, która zażądała odstawienia go do Francji. Litzelmanna sprowadzono na parowiec „General Metzinger”, który z Port Said miał wyjechać do Marsylii. Pozwolono żonie oraz 6-letniemu jego synowi towarzyszyć mu aż do Marsylii. Straż nad nim objął detektyw. Gdy okręt wypłynął na morze pełne, detektyw, przypuszczając, że ucieczka Litzelmana jest niemożliwa, udał się sam do baru, a gdy wrócił, nie zastał już w kajucie Litzelmann. — Przeszukano cały okręt, ale bez skutku. W kajucie znaleziono list, w którym Litzelmann zawiadamia, że woli popełnić samobójstwo, niż dostać się w ręce władz. Policja nie wierzy jednak w samobójstwo, przypuszczając raczej ucieczkę aferzysty.

ski (Ilet): Janota, Bion, Kremofat, 20,55 Feljeton „Na widnokręgu”, 21,10 Dalszy ciąg koncertu (Lehar), 21,50 Dziennik prasowy, 22,05 Muzyka Chopina — L. Boruński, 22,40 Wiadomości sportowe, 22,50 Muzyka taneczna.

Warszawa (1411,8) 11,58—19,45 p. Kraków, 19,45 Wiadomości rolnicze, 20—24 p. Kraków.

Katowice (408,7) 11,58—14 p. Kraków, 14 i 15 Komunikaty gospodarcze, 15,10—16,20 p. Kraków, 16,20 Skrzynka pocztowa dzieci, 16,40—19,10 p. Kraków, 19,10 Feljeton sportowy — M. Mikula, 19,25 Rozmaitości, 19,35 p. Kraków, 19,45 Muzyka, 20—24 p. Kraków.

Lwów (380,7) 11,58—18,55 p. Kraków i muzyka, 18,55 O współczesnej literaturze rumuńskiej — p. D. Czara, 19—19,45 p. Kraków, 19,45 „Listy i pro-

gramy”, 20—21,05 p. Kraków, 21,05 „A la Wallace” groteska W. Budzyńskiego, 21,35 Gramofon, 21,50—24 p. Kraków.

Stuttgart (360,6) 12,30, 13,30 Muzyka, 14,30 Wibrafon, saksofon i fortepian, 16,30 Chór, 17 Muzyka, 19,20 Kabaret, 20 Wesoly wieczór muzyczny (p. Wiedeń), 22,20—0,30 Muzyka.

Rzym (441,2) 13, 17,30 Muzyka, śpiew, 20,45 Muzyka Ponchiello: arje, chóry, orkiestra oper.

Praga (488,6) 18,30 Symfonia dziecięca, 19 Saksofon, 20—24 Kabaret Monstre.

Wiedeń (517,2) 16,55 Muzyka wojsk, 19,10 Pieśni wesole, A. Fleischer, baryton (Brahms, Wein gartner, Mussorgski, Mahler), 20 Wieczór wesoly: śpiew, fortepian, orkiestra, 22,15 Muzyka taneczna, śpiew.

Cykorja Kolba
ulubiona domieszka
do kawy
dla wybornej kuchni.
Wszędzie do nabycia!

SPRZEDAŻ

FIRANKI, KAPY w wykwalifikowanym wyborze po bardzo niskich cenach poleca Wytwórnia Sebastjana 16. 23k

LUSTRA belgijskie — SZYBY szlifowane — poleca fabryka luster KALMUS, Kraków, Starowiślna 69. 606k

FIRANKI, kapy, od najtańszych do najwykwintniejszych — oraz wielki wybór firanek Brugie poleca Wytwórnia Kraków—Podgórze, Rękawka 3, — tuż obok Rynku Podgórskiego. 445x

KILIMY artystyczne, Dywany orientalne. Naprawa tychże: Grünerowa Kraków, Tarłowska 6, — rzemieślnicza Zwierzynieckiej. 1296kr

DYWANY ręczne, kilimy „DYWAN” Kraków Podgórze, ul. Kingi 9. Telefon 116-09. 121m

ZDROJOWISKA

RABKA-ZDRÓJ Pensjonat Künstlicha בית willa „Uciecha” przyjmują gości na cele święta. Ceny znacznie niższe. 599kr

KORESPONDENTKA polsko-niem. z buchalterką poszukuje posady. Zgł. pod „Pięcioletnia praktyka” do Admin. N. Dziennika. 233g

ABSOLWENTKA Eksplozji Handl. (biegle stenografuje) poszukuje posady. Zgłoszenia pod „Skromne wynagrodzenie” do Adm. Now. Dz. 203g

WPISY KURSY HANDLOWE

S. GRYSZPANA w Krakowie, Zielona L. 12
przyjmuje się codziennie od 9—12 i od 3—7. Nauka zbiorowa i indywidualna. Oddzielny Kurs dla pp. Abiturjentów(ek) szkół średnich. Ulgi w opłatach. 527kr

Pryw. Szkoła muzyczna

Prof. Marji Br. Ciosmann, czł. P. Z. M. P.
Starowiślna 21/II. 11—6
Fortepian wszystkie stopnie, przedm. teoret., końcowe egzam. pod przewodn. Prof. Dr. REISSA.

Kursa języków: niem., ang., franc., dla starszych kurs 6-cio miesięczny.

WPISY na kursy Językowe dla Dorosłych i Młodzieży Szkolnej

języki: polski, niem., ang., franc., włoski, esper. odbywają się codz. w lokalu „Ogniisko Pracy” Stolarska 15, I. piętro od godz. 6—8 wieczór. Kurs 10 Zł mies. 3 razy tygodniowo.

REPREZENTACJA FABRYKI GIĘT I CH MEBLI „THONET” w Krakowie, Mikołajska 4, I. p.

poleca w wielkim wyborze meble gięte i blurowe oraz przyjmuje zamówienia na meble metalowe, urządzenie pensjonatów, kinoteatrów i t. p. po cenach korzystnych.



MASZYNY DO PISANIA okazują się wielki wybór — wszystkie systemy. Ceny najniższe

Max Löwenstein 8
Telefon 142-50 Kraków, Zwierzyniecka L.

KAPELUSZE DAMSKIE

oraz wszelkie przybory modniarskie na sezon zimowy poleca po CENACH FABRYCZNYCH 260g hurtownie i częściowo

S. KLEIN Kraków, Krakowska 6
Telefon 132-11

Oryginalne modele zagraniczne stale na składzie.

SZKOŁA MALARSTWA I RYSUNKU

art. mal. Alfreda Terleckiego
Kraków, ul. Potockiego 11.

WPISY na 3-letni kurs od 1 września. Program nauki: akt, pejzaż, martwa natura, kompozycja, croquis, grafika. Wykłady: Historia sztuki, anatomia, perspektywa, technologia, Kurs zdobnictwa. Nauka trwa od 9—1 i od 3—6, croquis od 5—6. Kurs wieczorny od 5—8 obejmuje: akt, croquis, wykłady i grafika. Szkoła posiada przywileje: prawo wydawania świadectw, zwrot opłat za dzieci funkcjonariuszy państwowych i wojskowych. Zniżki kolejowe 50 proc. Rok szkolny rozpoczyna się z dniem 10 września.

WOLNA SZKOŁA MALARSTWA I RYSUNKU

Im. Ludwika Mehofferowej Kraków, ul. Wolska 21. pod kierownictwem Prof. Zbigniewa Pronaszki rozpoczęła wpisy na rok szkolny 1932/33. Program nauki obejmuje: malarstwo (akt, figura, pejzaż, martwa natura) rysunek i grafikę, pod kierunkiem: ZBIGNIEWA PRONASZKI, HENRYKA GOTLIBA i JANA RUBCZAKA, malarstwo dekoracyjne i teatralne, połączone z ćwiczeniami praktycznymi w teatrze pod kierunkiem MIECZYŚLAWA RÓŻAŃSKIEGO, oraz wykłady teoretyczne. Informacji, udziała i przyjmuje wpisy sekretariat w lokalu szkoły (Wolska 21) codziennie od godz. 10—12 i od 5—6. Szkoła posiada przywileje: prawo wydawania świadectw, dyplomów, i zwrot opłat za dzieci funkcjonariuszy państwowych i wojskowych. Zniżki kolejowe 50 proc.

Począwszy od jutra 11. września a 607kr co niedzielę i święta

CZARNA KAWA

w lokalu **Dancing-Bar LIDO**, Grodzka 42
od godz. 6 do 9 wiecz. — Ceny niższe
Koło Akad. przy 2. K. S. „Hakosh”



WRZESIEŃ

10

SOBOTA

9 Elul 5692

Wschód
słońca
4 m. 51

Zachód
słońca
7 m. 50

Certyfikaty do Palestyny dla drobnych przemysłowców

W najbliższych tygodniach otrzymają Biura Palestyńskie w Polsce przydział certyfikatów dla drobnych fabrykantów i przemysłowców, których pewną ilość uzyskała niedawno Agencja Żydowska od rządu palestyńskiego.

Na podstawie tych certyfikatów emigrować będą mogli tylko drobni przemysłowcy i fabrykanci w wieku 18—45 lat, posiadający środki na założenie przedsiębiorstwa w Palestynie (najmniej jednak 150 funtów w gotówce) po ich zakwalifikowaniu przez Komisję Palestyńską. Rejestrację kandydatów przeprowadza i informację udziela Biuro Palestyńskie w Krakowie, Stradom 15 of. w godzinach 4—6 pop. (w niedzielę 11—13). Informację pisemnych udziela się za załączeniem znaczka na odpowiedź.

Sprawa obniżki komornego

Występując do władz w sprawie obniżenia komornego, organie lokatorskie przyjmują pod uwagę wskaźniki kosztów utrzymania w Warszawie, oparte na obliczeniach Głównego Urzędu Statystycznego. — Otóż według obliczeń, ogólny wskaźnik w sierpniu r. 1932 wynosił w stosunku do cen z r. 1927 — 77,2 proc. Żywność staniała w ciągu jednego roku tylko, a więc od sierpnia 1931 do sierpnia 1932 r. — 70,8—61,7 proc. przyjmując ceny z r. 1927 za 100. Alkohol i tytoń w ciągu roku spadły w cenie z 125,5 do 117,9. Opał i światło z 129,3 do 124,1. Obuwie i odzież spadły z 78,5 do 72,1. Jedynie komorne pozostało na tej samej wysokości, wynosząc 170,1 proc. w stosunku do ceny komornego w r. 1927.

Komunikacja lotnicza w okresie zimowym

Komunikacja na polskich liniach lotniczych utrzymać się będzie bez przerwy przez cały okres zimowy, podobnie jak w latach ubiegłych. Nowy rozkład lotów wejdzie w życie z dniem 1 października b. r. Ze względów technicznych uruchomiona będzie jedynie komunikacja na odcinkach Wilno—Tallin—Ryga oraz Bukareszt—Sofia—Saloniki. Na pozostałych liniach komunikacja odbywać się będzie trzy razy w tygodniu, z wyjątkiem odcinka Lwów—Bukareszt, który obsługiwany będzie tylko raz w tygodniu. Nowy rozkład wprowadzi również zmianę w komunikacji między Warszawą a Gdańskiem i Bydgoszczą. Mianowicie komunikacja Warszawa—Gdańsk odbywać się będzie via Bydgoszcz, Bydgoszcz zaś uzyska bezpośrednie połączenie z Warszawą, zamiast dotychczasowej linii via Poznań.

U FREIWALDA KRAKÓW TELEF. 105-33 FLORJANSKA 44, I. p.

KUPUJE SIĘ NAJTANIEJ
W NAJWIĘKSZYM WYBORZE

NAJLEPSZE GATUNKI

Nowości na Płaszcze, Kostjumy i na Suknie oraz Materje na Mundurki i Fartuszeki szkolne. — Welwety, Flanele, Barchany, Płótna i Stołowiznę.

Nowości w jedwabiach stale na składzie.

Straszny wypadek w gmachu sądowym

(rg) Wczoraj popołudniu miasto nasze zaalarmowała została pogłoska o strasznym wypadku, jaki się zdarzył w budynku Sądu Cywilnego przy ul. Grodzkiej. Karetka pogotowia ratunkowego, stojąca przed gmachem sądowym około godz. 4-tej popołudniu, oraz tłum ciekawych, komentujących żywo wypadek, jaki miał miejsce w korytarzu sądowym, — świadczyły o niezwyklej zjawi, jakie rozegrało się wewnątrz budynku.

Jak się okazuje, sprawa przedstawiała się następująco:

Na schodach budynku sądowego, gdzie od kilku tygodni dokonywano gruntownego remontu, usta-

wione było rusztowanie. Na dwóch wysokich drabinach pracowali malarze nad odnawianiem ścian w korytarzach sądowych. Wczoraj około godz. 4-tej popołudniu, z nieostrożności narazie przyczyn, rusztowanie to przewróciło się, a obaj pracujący runęli z wysokości około 6 metrów na schody.

Przybyli na miejsce lekarze pogotowia ratunkowego zastali dwóch mężczyzn w kałużach krwi. Jeden z nich, Karol Kuotek (lat 21), doznał wstrząsu mózgu, u drugiego natomiast, Szymona Berkowicza, — stwierdzono złamanie podstawy czaszki. — W stanie ciężkim przewieziono Berkowicza oraz Kuotkę na klinikę chirurgiczną.

Śmiertelna wyprawa kajakowa

(rg) Wczoraj w południe zdarzył się na Wiśle tragiczny wypadek, który pociągnął za sobą śmierć młodego człowieka. Około godz. 11 przedpołudniem jechał kajakiem na Wiśle 23-letni Władysław Chrozańczyk, w towarzystwie młodej kobiety. Kajak znajdował się właśnie obok klasztoru SS. Norbertanek, gdy od strony przeciwnej nadjechał galar, malowany węglem.

W pewnym momencie nastąpiło zderzenie kajaka z galarem, które pociągnęło za sobą fatalne skutki.

Obie osoby, jadące w kajaku, wpadły do wody. Chrozańczyk zniknął pod dnem galaru, natomiast towarzysząca jego zdołała się utrzymać na powierzchni wody. Trzymając się kurczowo brzoju przewróconego kajaka, została po chwili wyciągnięta z wody.

Wszelkie poszukiwania za Chrozańczykiem nie dały pozytywnego rezultatu. Dopiero po godzinie zwłoki jego wypłynęły na brzeg Wisły, naprzeciw plaży T. U. R.

Straik piekarzy zlikwidowany

(rg) Jak się dowiadujemy, sytuacja w zatargu piekarskim wyjaśniła się w ciągu ubiegłych dwóch dni w zupełności. Została bowiem podpisana nowa umowa między Związkiem Zawodowym oraz II. Cechem piekarzy, jak również znaczną częścią

właścicieli piekarni zrzeszonych w I. Cechu. Nowa umowa przewiduje pewną obniżkę płac, od 10—15 proc. Za wyjątkiem kilku piekarzy, robotnicy wszędzie powrócili już do pracy.

— **DZIŚ NOCNY DYŻUR APTEK:** ul. Szczepańska 1, Kościuszki 18, Długa 66, Mikołajska 4, Dąbrowski 6 i Brodzińskiego 1.

— **PRZEDSZKOLE TARBUTU W PODGÓRZU.** Starania Org. Tarbutu, idące w kierunku założenia Przedszkola dla dzieci w Podgórzu, znalazły żywe echo wśród kół rodzicielskich Podgórza, o czym świadczy ilość zgłoszeń do tejże instytucji. Ze względu na kończące się wpisy, uprasza się PT. Rodziców, zamierzających dzieci do Przedszkola za pisać o jaknajrychlejsze zgłoszenie tychże w biurze Tarbutu przy ul. Starowiśniej 68, III. p. of. od godz. 10—1 przedpoł. i od godz. 2—4 popoł. u p. Mandla przy ul. Kalwaryjskiej 22. Sekretariat Tarbutu przyjmuje również dodatkowe wpisy do Przedszkola krakowskiego.

— **URUCHOMIENIE MIEJSKIEGO AMBULATORIUM ELEKTROTERAPEUTYCZNEGO.** Onegdaj rozpoczęło swe normalne czynności Miejskie Ambulatorium elektroterapeutyczne (lamp kwarcowych i diatermii dla młodzieży szkół ludowych) mieszczące się w Ratuszu plac WW. Świętych III p. Godziny przyjęć od 17—19-ej codziennie z wyjątkiem niedziel i dni świątecznych.

— **PRZED NOWYM SEZONEM TANECZNYM.** Zreszenie koncesjonowanych nauczycieli tańców na wojew. krakowski odbyło doroczne walne zebranie, na którym omówiono sprawy natury organizacyjno-zawodowej, zmierzających m. in. do podniesienia godności i poziomu artystycznego szkół tanecznych, do ujednolajnienia systemu nauczania, do uregulowania kwestii swobodnego uczęszczania do szkół tych młodzieży gimnazjalnej, do ustalenia nowości tanecznych na sezon bieżący itp. Dokonano również wyboru nowych władz; prezesem został wybrany art. bal. p. A. Walden Hankus wiceprezesem p. Doering, sekretarzem p. L. Nowotarski, skarbniczką p. Dolińska.

— **KURSY RZEMIEŚLNICZE.** Dyrekcja Muzeum Przemysłowego i Woj. Instytutu Rzem. Przem. w Krakowie zawiadamia, że do dnia 1 października hr. przyjmuje zgłoszenia na następujące kursy: elektrotechniczny, stolarski, dla metalowców, budowlany, obsługi kotłów parowych, galanterji skór

„EGA” Bielizna zimowa. piękna, tania
Fabryka Kraków, Szewska 4 „EGA”

**DYWANY, CERATY, LINOLEUM
A. NUSSBAUM, DIETLA 45**

— o —
Czarna kawę pijcie z mieszanki Nr. 9. Zł. 13-80 kg.
Do nabycia w naszej firmie **M. JAWORNICKI Kraków**

niczej, zegarmistrzowski, farbiarski, trykotarstwa ręcznego i maszynowego, bieliźniarski, hafciarski, modniarstwa, oraz na kurs bezpłatny, specjalnie przeznaczony dla bezrobotnych. Zgłoszenia przyjmuje i informację udziela Dyrekcja Muzeum i Instytutu w godz. od 8—2 i od 6—7 wieczór.

— **CENY NA TARGACH** były w dniu wczorajszym następujące: mleko niezbierane 1 litr 20—25 gr, śmietanka słodka 50—60 gr, kwaśna 1,20—1,60 zł, ser 1 kg. 60—80 gr, masło deserowe 3,60—3,80 zł, zwyczajne 2,80—3 zł, jaja szt. 8—9 gr, jaja świeże skrzynia 105—115 zł, ziemniaki 1 kg. 8—10 gr, marchew 8—10 gr, cebula 15—25 gr, pietruszka 15—20 gr, pomidory 15—20 gr, seler 20—25 gr, fasolka szparag. 40—50 gr, jabłka 20—60 gr, gruski 30—1,40 zł, śliwki zwyczajne 30—70 gr, węgierki 80—1,20 zł, winogrona 2,40—2,60, brzoszyny 1 litr 40—45 gr, kury szt. 2,50—4 zł, kurczęta para 2—4 zł, kaczka 1,50—2 zł, gęś żywa 4—6 zł, karp żywy 1 kg. 2,10—2,30 zł, szczupak 4—5 zł, lin 2—2,50 zł, brzozy 4 zł, leszcze 3,50—4 zł, wiślane średnie 1,50—2 zł, drobne 1—1,20 zł.

— **Z NOTATEK POLICYJNYCH.** Wczoraj aresztowano w Krakowie: Krzyżak Zuzannę (lat 21) Mogińska 33 i Jacha Jana (lat 24) murarza, Estery 13 za kradzież portfela z kwotą 480 zł, zegarka męskiego oraz dokumentów na szkodę dra Feliksa Kobylańskiego. Hanasa Tadeusza (lat 23) mechanika z Warszawy, zajętego w Luna Parku za niebezpieczne pogróżki, skierowane przeciw Marjanowi Piątkowskiemu, sekretarzowi Luna Parku. Marceńska Józefę (lat 39), Józefa 9 pod zarzutem kradzieży złotego zegarka wart. 150 zł na szkodę Beili Blum, dokonaną w czasie prania bielizny.

ADWOKAT

605kr

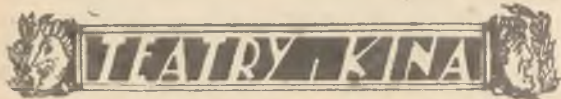
Dr. M. SCHELLERKraków, Gertrudy 8. Tel. 113-46
powrócił

Pyrkę Jana (lat 21) jako poszukiwanego przez Sta-
rostwo Grodzkie do odbycia kary.

— **NA DWORCU KOLEJOWYM.** Rutkowskiemu
Michałowi na dworcu kolejowym w Krakowie skra-
dziono z kieszeni spodni portfel z kwotą 120 zł,
legitymacją osobistą i biletem kolejowym na prze-
jazd do Lublina.

— **NOWA OFIARA „PALLASU”.** Świerczyńska
Anna, zam. przy ul. Lubomirskiego 5 uzupełniła
listę oszukanych przez towarzystwo Pallas, które
również od niej wyludziło kwotę 72 zł po przy-
rzeczeniu udzielenia pożyczki.

— **CO SKRADZIONO ZE SAMOCHODU?** Mazur
Stanisław, kierowca samochodu zam. w Miechowie
zgłosił do policji, że nieznaną sprawcą skradł ze
samochodu stojącego bez dozoru na Rynku Kle-
parskim marynarkę z drobną kwotą, 2 dowody re-
jestracyjne Kl. Nr. 72523 i Kl. Nr. 7160 na nazwi-
sko Bernarda Goldkorna z Miechowa oraz pozwo-
lenia na prowadzenie pojazdów mechanicznych na
nazwisko Mazura.



— **OSTATNIE PRZEDSTAWIENIA OPEROWE**
Dziś w sobotę daje opera krakowska egzotyczną
operę Delibesa „Lakme”. W tytułowej partii wy-
stąpi p. Ada Sari, będąca najcenniejszą współcze-
sną przedstawicielką tej partii. Gerałdem będzie te-
nor opery p. T. Szymonowicz, Nikołantą zaś p.
Konstaty Użefko, świetny basista opery bukre-
steńskiej i lwowskiej. Jutro popołudniu powtó-
rzona będzie fantastyczna opera Offenbacha „Op-
owieści Hoffmana” z udziałem p. Ady Sari. W nie-
dziele wieczorem powtórzenie „Halki” St. Moni-
uski z p. Fr. Platówną w partii tytułowej oraz pp.
T. Szymonowiczem i A. Mazankiem w głównych ro-
lach męskich.

— **LETNI TEATR ŻYD.** Stradom 11. Dziś pre-
miera szlagierowej komedii, granej z wielkim po-
wodzeniem na wszystkich scenach stołecznych pt.
„Dzisiaj miłość”. W roli gł. pp. Jungwirth i Gri-
minger.

— **WIKTOR CHENKIN**, światowej sławy artysta
fenomenalny piosenkarz i humorysta wystąpi w
niedzielę 11 bm. w Starym Teatrze. Występ tego
znakomitego artysty czy to w stylowej piosence
włoskiej, czy w pieśni żydowsko-hasydzkiej lub
melodji kaukaskiej daje moc wrażeń i jest praw-
dziwą biesiadą artystyczną.

— **OTWARCIE SEZONU W KINIE MUZEUM** na-
stąpi dnia 10 b. m. W dniu tym o godz. 4 i 6, jak i
w niedzielę o godz. 3, 5, 7, wyświetlony będzie film
p. t.: „Janko muzykant” według noweli H. Sienkie-
wicza. Ponadto dodatek i komedia. Programy, jak
w latach poprzednich będą specjalnie dostosowane
dla młodzieży i uczniów szkół krakowskich.

Stanisław Lipski
prof. konserwatorium

udziela gry fortepianowej wszystkich stopni
Zgłoszenia:

ul. Straszewskiego 25, II. p. of. od 3—5

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Sobota 8 wiecz.: „Lakme”

Niedziela pop.: „Opowieści Hoffmana”; 8 wiecz.:
„Halka”.

LETNI TEATR ŻYDOWSKI (STRADOM 11)

Sobota 8'30 wiecz.: „Dzisiaj miłość” (pre-
miera).

Niedziela 4'30 pop.: „Pasierbica świata”; 8'30
wiecz.: „Dzisiaj miłość”.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

APOLLO: „Księżna Lowicka” (Jadwiga Smo-
sarska, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn).

ATLANTIC: „Front zachodni 1918” (Gustaw
Diesi, Suzy Vernon).

ADRIA: „Patrol”.

DOM ŻOLN. POL.: „Życiowe rozbitki” (Evel-
na Breni, George Bancroft).

PROMIEN: „Bitwa nad Sommą”.

SZTUKA: „Szwajk” (Sasza Raszirow).

SŁONCE: „Moralność pani Dulskiej”.

UCIECHA: „Pogromcy nieba” (Wallace Beery).

WANDA: „Księżna Lowicka” (Jadwiga Smo-
sarska, Stefan Jaracz, Józef Węgrzyn).

KRONIKA ŚLASKA I ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO

**Mozolna akcja ratownicza
na kopalni Richofen****Zwłoki jednego z górników odnalezione**

Katowice 9. 9. (K). Prace około wydobywania zasyp-
anych górników na kopalni Richthofen w Janowie
trwają. Według ostatnich wiadomości, **natrafiono**
już na zwłoki górnik Maślorza. Roboty celem wy-
dobycia zasypanych prowadzone są bez przerwy
przy udziale 40 robotników pod kierownictwem in-
żynierów z okręgowego urzędu górniczego w Ka-
towiecach. Według opinii miarodajnych władz gór-
niczych, katastrofa nastąpiła na skutek wstrząsu
t. zw. górotworn w odległości około 2 kilometrów
od miejsca katastrofy i dopiero w następstwie tego
zawalił się chodnik. Wstrząsy te dotychczas jeszcze
nie ustały. Zachodzą coraz nowe wstrząśnienia t.
zw. „tapnięcia”, co znacznie utrudnia akcję ratow-
niczą. Zawalenie się jest tak kompletne, że nawet
powietrze nie dochodzi do zasypanych.

Prace około usunięcia gruzów posuwają się po-
woli naprzód. Według obliczeń, brygada ratunkowa
posuwa się dziennie o 4 metry naprzód. Wobec tego,
żół od miejsca katastrofy dzieli jeszcze 12-metrowa
przebieżka, dotarcie nastąpi prawdopodobnie do za-
sypanych w niedzielę.

FALVA I FERRUM PŁACA ZALEGŁE ZAROBKI.

Kr6l, Huta 9. 9. (K). Dziś część urzędników hut
Falva przystąpiła do pracy. Załoga robotnicza na-
razie nie pracuje, oczekując wyniku komisji arbitra-
żowej. To samo stanowisko zajmują załogi robot-
nicze hut Bismarcka i Królewskiej. Zarząd hut Kr6-
lewskiej podał dziś do wiadomości, iż w godzinach
popołudniowych nastąpi wypłata zarobków w wy-
sokości 25 proc.

Katowice 9. 9. (K). W dniu dzisiejszym odbyło się
posiedzenie rady nadzorczej hut Ferrum, na któ-
rem uchwalono wypłacić robotnikom w dniu dzisiej-
szym z tytułu zaległych zarobków zł. 10.000, zaś z
tego samego tytułu urzędnikom 3.000 zł. Jednocze-
śnie uchwalono, że resztę zaległości w wysokości
30.000 zł. wypłaconą zostanie w poniedziałek. Jed-
nocześnie dowiadujemy się, że naczelnym dyrekto-
rem hut został p. inż. Gieszyński, oraz że do rady
nadzorczej wszedł inż. Surzycki, nadzorca sądowy
Huty Pok6l.

**Strajk w przemyśle odzieżowym
zlikwidowany**

Sosnowiec 9. 9. (K). Strajk w przemyśle odzieżo-
wym został zlikwidowany. Wczoraj na bezpośre-

dniej konferencji między pracodawcami a pracow-
cami zostało osiągnięte porozumienie. Mocą tego po-
rozumienia pracownicy uzyskali podwyżkę w wyso-
kości od 5 do 20 proc. Poza tym związki zawodowe
posiadać będą prawo ingerencji w kwestii przyimo-
wania i zwalniania czeradników. Umowa ta obej-
muje tylko Sosnowiec. We wtorek odbędzie się kon-
ferencja w inspektoracie pracy w Sosnowcu w spra-
wie likwidacji tego strajku w Będzinie.

Podczas strajku w Sosnowcu strajkujący pobili
dotkliwie jednego z lamistraków. Wczoraj, gdy
strajkownicy udali się na konferencję do związku rzę-
mieśników, oczekiwali ich ojciec pobitego, tragarz
z ulicy Targowej, który ze swej henkulesowej siły,
który tak rozgromił oprawców swego syna, że mu-
sieli zwrócić się do lekarza o opatrzenie r6n.

**Spór o płace w okresie
strajkowym**

Katowice 9. 9. (K). W dniu dzisiejszym odbyło się
posiedzenie komisji pojednawczo-arbitrażowej, na
której rozpatrywana była sprawa, związana z obe-
cnym strajkiem, a mianowicie, czy wypłacić straj-
kującym urzędnikom i robotnikom za dni strajko-
we. Strajkownicy urzędnicy i robotnicy, wychodząc z
założenia, że strajk wynika z winy przemysłowców,
którzy nie wypłacili urzędnikom w terminie zarob-
ków, domagają się wypłaty za dni strajkowe. Dy-
rekcja Wspólnoty Interesów sprzeciwiała się temu i
sprawa ta w dniu dzisiejszym znalazła się w komi-
sji. W skład komisji pojednawczo-arbitrażowej wcho-
dzi jako przewodniczący radca Kmita, jako ławni-
cy ze strony pracodawców: Dr. Brul, Dr. Skoczow-
ski i inż. Chmielewski. Z ramienia pracobiorców pp.
Maciejewski, Musiał i Kubowicz.

Na wstępie posiedzenia przedstawiciel Wspólnoty
Interesów Dr. Ponifiski, wyraził zastrzeżenie co do
kompetencji komisji, komisja jednak po naradzie u-
znała się za kompetentną do rozstrzygnięcia sporu.
Następnie wniosek pracobiorców popierał poseł Brze-
skot, który wskazał, że strajk wybuchł z winy prze-
mysłowców.

Obrady komisji trwały.

GIEŁDA WARSZAWSKA

Warszawa, 9. 9. PAT. Akeje :Bank Polski 94,
87, 87.50, Warsz. Fabr. Cukr. 23, Lilpop 15.50, 14,
Modrzejów 4.50, 4.75, Ostrowiec ser. B. 29.50, 30,
Starachowice 11.25, 10.25, tend. słabsza. Pożyczki:
3-proc. budowlana 38.75, 4-proc. inwestycyjna 107,
3-proc. konwersyjna 41, 6-proc. dolarowa 56, 55.50,
4-proc. dolarowa 49.35, 49.25, 7-proc. stabilizacyjna
55, 55.25, 59, 58 dotyczy setek, Listy zast. BGK.
bez zmiany.

Waluty: Funt angielski 31, 31.15, 30.85. Dewizy:
Belgia 123.75, 124. 06, 123.44, Londyn (31.10, 31.12),
31.26, 30.96, Nowy Jork 8.92, 8.94, 8.90, teleg. 8.925,
8.945, 8.905, Paryż 34.95, 45.04, 34.86, Praga 26.41,
26.47, 26.35, Szwajcaria 172.30, 172.73, 171.87, Wło-
chy 45.75, 45.697, 45.53, Berlin pryw. 211.95, tenden-
cja niejednolita.

GIEŁDA POZNANSKA

Poznańska giełda zbożowa z dnia 9. 9. 1932.
Ceny transakcyjne: żyto 15 ton 16.50; ceny orjenta-
cyjne: żyto 15.95—16.25, pszenica 25.50—26.50, jęcz-
mień 64—66 kg. 16—16.50, 68 kg. 16.50—17.50, bro-
wariany 19.50—20.50, mąka żytnia 65-proc. 25.50
—26.50 pszena 65-proc. 40.50—42.50, ogólne uspo-
sobienie spokojne.

GIEŁDA ZURYCHSKA

Zurych, 9. 9. PAT. Paryż 20.29 i pół, Londyn
18.05 i pół, Nowy Jork 5.18 i jedna czw. Belgja
71.81, Włochy 26.59, Berlin 123, Praga 15.32 i pół,
Warszawa 58.10, Bukareszt 3.07.

POŻYCZKI POLSKIE W NOWYM JORKU

Nowy Jork 8. 9. Dillonowska 65. Stabilizacyjna
55.75. Dolarowa nienót. Warszawska 44. Śląska
44.75.

POŻYCZKA STABILIZACYJNA

w Londynie 77 i pół (zwyżka o pół punkta)
w Paryżu Fr. fr. 1875 (utrzymana).

GIEŁDA METALI W LONDYNIE

Londyn, 9. 9. Cynk dost. natychm. 15 9/16, termin.
15 13/16, cyna natychm. 155 3/4—156, termin. 157 1/4
—157 1/2, 161 Straits 165 3/4 Banka, ołów natychm.
13 1/8, termin. 13 9/16, miedź natychm. 35 3/4—36,
termin. 35 3/4—36, Elektrolit 39—40.

**GIEŁDA KRAKOWSKA**

Kraków, 9. 9. 1932. Akeje chwiejne. Dolar bez
zmiany.

Akeje bankowe: Bank Polski 91.

Akeje przemysłowe: Chybie 13.50.

Zebrań giełdowe przeszło pod znakiem tenden-
cji chwiejnej. Usposobienie wyczekujące. Chęć ku-
pna niewielka. Do notowania doszło jedynie Ban-
kiem Polski po kursie znacznie niższym i Chy-
biem bez zmiany. Reszta papierów bez transakcyj.
Obroty naogół niewielkie. Podaż znaczniejsza.

Na pogiełdzu sytuacja podobna. Płacono 5-proc.
Poż. Konwersyjną 40, słabiej. Jaworzno w płaco-
niu 12.50, w towarze 13, słabiej bez obrotów.

Waluty i dewizy oficjalnie bez notowania.

Na rynku walutowym w obrotach prywatnych
i międzybankowych szczególniejszych zmian nie
zanotowano. Popyt pokryty dostateczną ilością ma-
terjału. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88 i pół do
8.90 i pół, czek bankowo 8.91 i pół do 8.92 i pół.
Kursa orjentacyjne: Funt szterling 30.80—31.20,
Frank szwajcarski 172.20—172.70. Marka niemiec-
ka 211—212.50.

Krakowska giełda zbożowa z dnia 9. 9. 1932.
Pszenica wsch. małop. dworska czerw. nowa 74—75
kg. 29.50—30, wsch. małop. 69—70 kg. 26.75—27.25,
nowa 67—68 kg. 25.75—26.25, targowa stand. no-
wa 23—25, żyto dworskie nowe 18—18.50, targowe
17.75—18, owies dworski nowy 16.57—17.25, targ.
nowy 15.75—16.25, zadeszczony 14—15, jęczmień na
kupy nowy 16.50—17, mąka pszena okr. Krak.
grysikowa 51—55, 45-proc. 50—51, 60-proc. 48—49,
mąka żytnia okr. Krak. 65-proc. 30.75—31.25, mąka
żytnia okr. Poznań 65-proc. 30.50—31, razówka ży-
tnia 27—28, graham pszeny 38—39, otręby żytnie
9.50—10, pszenne 10—10.50. Tendencja spokojna,
dowozy małe.

Wyrok skazujący w procesie dziennikarzy ukraińskich we Lwowie

Lwów 9. 9. (Teit) Późnym wieczorem zakończył się dziś sensacyjny proces przeciwko grupie dziennikarzy i poetów ukraińskich, oskarżonych o należenie do ukraińskiej organizacji narodowej i udział w antypolskich kongresach poza granicami państwa.

Na mocy werdyktu przysięgłych (7 głosów tak, 5 nie) skazani zostali redaktor Pelyński,

Bojduk, Babij, Łękowski i Baszjan każdy po 4 lata ciężkiego więzienia. Oskarżony dziennikarz ukraiński Zyblikiewicz (wnuk marszałka krajowego Galicji) został uwolniony (8 głosów nie, 4 tak).

Obrona zapowiedziała wniesienie kasacji. Wyrok wywołał we Lwowie silne wrażenie.

PO ZAMKNIĘCIU KRONIKI

Z Org. Mizrachi

W wykonaniu uchwały egzekutywy org. „Mizrachi“ dla Zachodniej Małopolski i Śląska odwiedzili członkowie egzekutywy pp. Wolf Bauminger i gen. sekretarz rabin Halpern członka egzekutywy Agencji Żydowskiej, p. Farbstaina w Warszawie przed jego wyjazdem do Jerozolimy i odbyli z nim dłuższą konferencję w sprawach dotyczących kolonizacji stanu średniego w Palestynie i otrzymali od niego szczegółowe informacje w tym kierunku.

Krajowa org. „Mizrachi“ przystępuje do praktycznej pracy dla organizowania tychże elementów na prowincji. W tym celu odwiedzi rabin Halpern — który bawił ostatnio przez dwa miesiące w Palestynie i zapoznał się dokładnie z sytuacją na miejscu — następujące miejscowości: w sobotę wieczór dnia 10 b. m. Bielsko, w niedzielę 11 b. m. Katowice, w poniedziałek dnia 12 b. m. Król. Huta we wtorek dnia 13 b. m. Chrzanów, a we czwartek dnia 15 b. m. Jaworzno, gdzie przemówi również na publicznym zebraniu prezes org. krajowej rabin Dr. S. Hirschfeld.

Kraków włączony do europejskiej sieci kabla podziemnego

Z końcem lipca b. r. oddana została do użytku cała kowicie ukończona telefoniczna magistrala kablowa Warszawa—Cieszyn wraz z odgałęzieniami, łącząca kablem podziemnym Warszawę i wszystkie ważniejsze miasta na tej trasie leżące, jak Łódź, Piotrków, Częstochowa, Katowice, Sosnowiec, Kraków, Bielsko, Cieszyn i inne. Połączenia te otworzyły dla wszystkich tych miast dogodny kontakt telefoniczny nie tylko między sobą, lecz także z państwami zachodniej i południowej Europy, przez włączenie kabla na granicy czesko-słowackiej i niemieckiej do ogólnoeuropejskiej telefonicznej sieci kablowej.

Korzyści, jakie daje sieć kabli dalekosiężnych, polegają przede wszystkim na tym, że wielokrotnie została zwiększona możliwość uzyskania żądanych połączeń, a tem samem skrócony został czas oczekiwania na rozmowę międzymiastową, co dotychczas skutkiem niewystarczającej ilości połączeń nadpowietrznych było główną przeszkodą w posługiwaniu się telefonem na większe odległości. Podczas gdy dotąd na uzyskanie rozmowy z Warszawą, Wiedniem i Pragą trzeba było czekać przeciętnie kilka godzin, teraz uzyskać można połączenie w ciągu nie wielu minut. Powtórnie uzyskaliśmy altwosć otrzymania połączeń z zagranicą, t. j. z Zachodem i Południem Europy, tam, gdzie istnieje już sieć kabli dalekosiężnych. Prowadzone międzymiastowe rozmowy słychać teraz znacznie lepiej, niż dawniej. Za burzenia atmosferyczne, które często niszczyły przewody nadpowietrzne i przerywały łączność na kilka lub kilkanaście dni, nie mają poważniejszego wpływu na podziemne kable międzymiastowe. W tem też leży kolosalna wyższość kabla podziemnego nad przewodem nadziemnym.

Jak słyhać, przygotowuje się już obecnie projekty na dalsze magistrale telefoniczne, jak: a) Warszawa—Gdynia—Gdańsk, b) Warszawa—oznań—Berlin, c) Kraków—Lwów—Bukareszt wraz z odgałęzieniami.

KRONIKA TARNOWSKA

— OTWARCIE MOSTU NA BIAŁEJ. Delegacja Województwa przeprowadziła onegdaj próbne obciążenie nowowyprowadzonego mostu na Białej pod Mostkami. Wobec dodatniego wyniku badań wkrótce nastąpi otwarcie mostu.

— W WALCE O DZIEWCZYNE. Stanisław i Marian Wałęgowie, Władysław Grzech i kilku innych napadło na Jana Rusina i tak go strasznie pobili, że ten na skutek odniesionych ran zmarł w szpitalu powszechnym. Pobicie nastąpiło na tle zazdrości o pewną dziewczynę, do której zalecał się Jan Rusin z powodzeniem. Przeciwno sprawcom zabójstwa toczą się dochodzenia sądowe.

Narady berlińskie z udziałem Hitlera

Berlin 9. 9. PAT. Hitler od wczoraj przebywa w Berlinie i prowadzi nieustanne narady z czołowymi przywódcami ruchu narodowo-socjalistycznego. W konferencjach tych brali udział m. in.: poseł Goering, Kerrl, Kube, Goebels i Grzegorz Strasser.

W kołach politycznych liczą się z tem, że w ciągu dalszych narad, jakie mają się toczyć między narodowymi socjalistami a centrum obozu stronnictwa zdecydują się na przyjęcie wspólnej taktyki wyczekiwania. Wyjaśnienie sytuacji w tym względzie nastąpi prawdopodobnie już w pierwszych dniach przyszłego tygodnia.

Widoki likwidacji strajku w przemyśle naftowym

Boryslaw 9. 9. PAT. 8-my dzień strajku w przemyśle naftowym minął zupełnie spokojnie. Wiadomość o zaproszeniu delegatów robotników na konferencję do Lwowa strajkujący przyjęli z wielkim zadowoleniem. Konferencja z robotnikami, która rozpocznie się we Lwowie 11 bm. potrwa prawdopodobnie kilka dni i według wszelkiego prawdopodobieństwa doprowadzi do pomyślnego załatwienia wszystkich spornych kwestyj, wobec czego należy przypuszczać, że likwidacja strajku naftowego nastąpi w przyszłym tygodniu. Według informacji, pochodzących z robotniczych związków zawodowych głównym postulatem strajkujących jest utrzymanie nadal dotychczasowej umowy zbiorowej. Większość drobnych i średnich przedsiębiorstw ma zgodzić się na zawarcie z robotnikami umowy zbiorowej na dotychczasowych warunkach. Stanowisko bloku wielkich przedsiębiorstw nie jest dotychczas znane.

Znowu trzy wyroki śmierci

Moskwa, 9. 9. PAT. W Leningradzie skazano za spekulację chlebem 3 osoby na karę śmierci a 7 na długoletnie więzienie.

Moskwa, 9. 9. PAT. W Leningradzie skazano za pracowników organizacji handlowej Mostrop z dyrektorem sieci handlowej i kilku kierownikami składów na czelę. Akt oskarżenia zarzuca im kradzież i spekulację przy sprzedaży brakujących na rynku towarów. Malwersacje te trwały przez 5 miesięcy.

Zamach samobójczy adwokata w więzieniu

Wiedeń, 9. 9. PAT. Aresztowany pod zarzutem przemytnictwa adwokat dr. Frenkel usiłował w areszcie popełnić samobójstwo. Zamiar ten zauważono na czas i samobójstwo udaremniono. W aferze przemytniczej nastąpiły już dalsze aresztowania.

Konfiskata dóbr ezuitów i monarchistów w Hiszpanii

Madryt, 9. 9. (R). Parlament hiszpański przyjął wczoraj ustawę, wedle której skonfiskowane dobra jezuitów mają być obrócone na cele dobroczynne. Dalej zatwierdził parlament konfiskatę dóbr tych arystokratów, którzy brali udział w ostatnim zamachu stanu.

KRONIKA TELEGRAFICZNA

6 osób zginęło w płomieniach

Oslo 9. 9. PAT. Na wyspie Noetteroe w pobliżu miasta Toensberg wybuchł w willi prywatnej pożar, który z taką gwałtownością się rozszerzył, że 6 osób poniosło śmierć w płomieniach. Zginęła matka i 5-cioro dzieci.

Fatalny skok mistrzyni spadochronu

Hamburg 9. 9. PAT. Znana hamburska mistrzyni spadochronu, pani Triebner, która wykonała setki skoków ze samolotu, spadła podczas popisu na duńskiej wyspie Arrø tak niefortunnie, że doznała wstrząsu mózgu i złamała nogę.

Napad powstańców chińskich na pociąg osobowy

Londyn, 9. 9. (L). Wedle doniesień z Charbina, na zachód od Charbina napadli powstańcy chińscy na pociąg osobowy i uprowadzili z sobą 100 podróżnych jako zakładników oraz zabrali cały transport pocztowy.

Warszawa 9. 9. PAT. Ministerstwo W. R. i O. P. komunikuje, że ministerstwo komunikacji przedłużyło ważność 75-procentowych zniżek kolejowych dla zbiorowych wycieczek na czas do 30 września b. r.

Bruksela 9. 9. (R) W Malmedy spłonęła dziś największa w Belgii fabryka papieru. Pastwą ognia padło 9 olbrzymich zabudowań wraz z całym zapasem materiału gotowego i surowca oraz nowoczesne maszyny. Straty oceniają na kilka milionów franków.

ZE SPORTU

LEGJA—MAKKABI

Dzisiejsze zawody piłkarskie powyższych drużyn zapowiadają się bardzo zajmująco. Makkabi po swem zwycięstwie nad Hasmoneą 'wowską (3:0 w Tarnowie) wykazała, iż wraca znów do dawnej formy, podczas gdy Legja jest obecnie jednym z najsilniejszych zespołów klasy A. Fakt, że obie drużyny nie grały jeszcze w tym roku ze sobą, oraz że do dzisiejszego spotkania wystąpią w najlepszych składach, pozwala przypuszczać, iż zawody będą należały do bardzo zajmujących. Początek meczu o godz. 4 pop. na boisku Makkabi. Poprzedzą zawody rezerwy Makkabi z silną drużyną Kabel.

TRENINGI GIMNASTYCZNE „MAKKABI“. Zaprawa gimnastyczna, prowadzona przez ŻKS Makkabi, rozpocznie się w tym roku znacznie wcześniej, aniżeli zwykle, bo już 15 września i będzie się odbywała w godzinach wieczornych w sali gimnastycznej gimnazjum żydowskiego przy ul. Brzozowej. Podział na grupy nastąpi w przyszłym tygodniu. Zgłoszenia i informacje w lokalu klubowym codziennie od godz. 7—8'30 wieczorem, ul. Mikołajska 6, parter.

KS. „CZARNI“—Ż. K. S. „HAGIBOR“. Dziś na boisku K. K. S. „Olsza“ odbędą się zawody w piłkę nożną między powyższymi drużynami. Początek o godz. 4'15 popoł.

KOMUNIKATY

— GNIAZDO KRAKOWSKIE „AKIBY“ organizuje na uroczystości niedzielne w Chrzanowie wycieczkę. Wyjazd o godz. 13'45 z dworca głównego. Powrót o godz. 23-ej. Wycieczka korzystając będzie z 50 proc. zniżki kolejowej w obie strony. Zgłoszenia przyjmuje sekretariat „Akiby“, Kraków, Stradom 15 w niedzielę od godz. 10 do 11 rano.

— „BNEJ-SJON“, STRADOM 15, I. PIĘTRO OFICYNY. Dziś o godz. 3-ciej popołudniu planarne zebranie.

— PRZEDŚWIT—HASZACHAR. Jutro wycieczka do Mnikowa, Zbiórka o godz. 6'45 rano przed Dworcem Zachodnim.

— PIERWSZA WIECZORYNKA JESIENNA W „HAPOELU“ dziś w sobotę. Brzozowa 13, parter, o godz. 8 wiecz.

— ZWIĄZEK ABS. ŻYD. GIMN. W poniedziałek 19 b. m. o godz. 5-tej popoł. Walne Zebranie Związku.

— S. K! S. R. „KFIREF—EMUNAH“ dziś o godz. 3 konwent (moaca).

— ŻYD. AKAD. KOŁO MIŁOŚNIKÓW KRAJOZNAWSWA. Dyżury odbywała się we wtorek piątki w godz. od 7—8, przy ul. Gołębiej 2.

— RZESZÓW. W niedzielę dnia 11 b. m. przybywa do Rzeszowa w sprawach organizacyjnych tow. Mgr. L. Salpeter.

CHCESZ MIEĆ ŚNIEŻNOBIAŁĄ BIELIZNĘ?

Wypierz ją perfumowanym mydłem
z JASZCZURKĄ!



**Mydło „JASZCZURKA”
oszczędza bieliznę, gdyż jest
sporządzone z najlepszych surowców.**

WOLNE POSADY

POSZUKUJEMY zastępców, posiadających stosunki w lepszych sferach. Wprowadzamy w życie nową kombinację ubezpieczeniową o nadzwyczajnie niskich premjach i dogodnych warunkach. Zajęcie z początku prowizyjne, po krótkim okresie próbnym, posada stała za pensją. „Przyszłość”, Kraków, Wolska 19a. 169g

MODNIARKI samodzielnej poszukują od zaraz. Wiadomość do Adm. N. Dz. pod „Siła pierwszorzędną”. 283g

POSAD POSZUKUJĄ

ABSOLWENT filozofii i kursów handlowych, zdolny, ruchliwy, poszukuje zajęcia jako korespondent, sekretarz lub jakiegokolwiek innego. Wymagania najskromniejsze. Zgł. Peisach, Kraków, Arjańska 5. m. 8. 258bp

KRAWCZYNI samodzielna poszukuje zajęcia, w prywatnych domach. Zgłoszenia ul. Józefa 5. Huttman. drzwi nr. 22. 279g

PRZYJMUJE przepisywanie na maszynie po polsku i po niemiecku. Ceny niskie. Kraków, Dietla 36. II p. ci. a. na prawo. drzwi nr. 29. 279g

NAUKA I WYCHOWANIE

LEKCJE gry na fortepianoowej udzielam po cenach przystępnych. Rieser, Kraków, Kolałaja 9 m. 8. 269g

WPISY do Przedszkola Tarbuta Halicka 4, (przed tunelem kolejowym) przyjmuje zarząd Przedszkola codziennie między godziną 10—1 przedpołudniem. 553kr

PYJAMY

damskie i męskie, bonjurki i szlafroki męskie.

WIATRÓWKI

wszelkie ubrania sportowe po niskich cenach sprzedaje **Wytwórnia Kraków, ul. Kołetek 1** (róg Stradomia). 131

PROF. SPITZ, Soltyka 11, naucza języka hebrajskiego. Opłata 10 zł. miesięcznie. 280g

PROFESOR gimnazjalny organizuje zbiorowe kursy jęz. niemieckiego po 5 zł. miesięcznie. Zgłoszenia: Stradom 7. m. 11. 272g

RADOSNA ATMOSFERA WYCHOWAWCZA Uczniów zamieszkujących ze szkół powszechnych i średnich przyjmuje na stały pobyt zatwierdzony przez Kuratorium O. S. Kr. Instytut Wychowawczy G. Spierera, w Krakowie, ul. Starowiślna 85, telefon 171-08. 288g

RADOSNA PRACA. Racjonalną pomoc w nauce i wychowanie znajdujących uczniów szkół powszechnych i średnich od 3—7 w Instytucie Wychowawczym G. Spierera w Krakowie, przy ul. Starowiślniej 85. Informacji udziela dyrektor Instytutu od 3—7. Tel. 171-08. 288g

M. BLINDMAN udziela jak dawniej lekcji języka i literatury hebrajskiej, jak również biblij i Talmudu. Adres: ul. Berka Joselewicza 9/19. 263g

MAGISTER filozofii (referencje, praktyka) obejmie lekcje niemieckiego, lektorat, wychowanie. Warunki przystępne. Zgłoszenia pod „Germanista” do Admin. N. Dz. 285g

RÓŻNE

WAŻNE DLA POSIADACZY przedwojennych polis życiowych niemieckich zakładów ubezpieczeń. Victoria zu Berlin, Germania zu Stettin itd. Rejestrację przeprowadza Poradnia Ubezpieczeń Dra Bausteina, Kraków, Tomasz 15. Termin rejestracji wkrótce upływa. 583kr

ZASTĘPSTWO dobrze wprowadzonego browaru na województwo krakowskie wraz z lokalem, inwentarzem, telefonem, ewentualnie mieszkaniami, oddam Potrzebny większy kapitał. Zgłoszenia pisemne do Admin. Now. Dzien. pod „Browar”. 269g

HAFTUJĘ monogramy, wyprawy ślubne, montuję poduszki. Specjalność: szycie bluzek, pyjam. Stockowa, Dietłowska 50. II p. 277g

KOLDRY poleca najtaniej pracownia M. Scharfa, Kraków, Rynek Główny 11. Przyjmuję takowe do przera-bienia. 626kr

NAJWIĘKSZY KSIĘGOZBIÓR oraz wszystkie nowości we wszystkich językach poleca wypożyczalnia książek „Kultura” Kraków, Tomasz 15. 625kr

ZAKŁAD PIKARSKI

Zofii Singer
PRZENIESIONY
z ul. Starowiślniej 14
na
ul. PRZEMYSŁA 8, I. p.
(boczna Starowiślniej
naprzeciw Zyd. D. Akad.)
Tel. 167-00

PRANIE kołnierzyka 12 groszy. Elektryczna Pralnia Kryształ, Kraków, Wrzesińska 1. 5. 103g

WYKWINTNĄ bieliznę damską nabedziesz gotową lub na miarę, w Wywornni bielizny „ROMA” Kraków, Długa 3. Specjalność pyjamy. 595kr

UNIEWAŻNIA SIĘ skradzione weksle 4 sztuki po 20,000 złotych każdy, a jeden na 10,000 złotych. Wystawca X. Józef Kryśka, żyrant X. Antoni Weiss w Krakowie.

LOKALE

SZUKAM pokoju z kuchnią niezbyt odległego od centrum, komfort, słoneczne, suche, ciepłe, na I. p. w starym domu. Czynną z 1/2 roku zgóry. Zgłoszenia: „Pewny” do Admin. N. Dz. 588kr

LOKAL na pracownię lub biuro do wynajęcia. Kraków, Poselska 9. II. piętro. 622kr

MIESZKANIE 2-pokojowe z komfortem poszukiwane. Zgłoszenia pod „Słoneczne” do Administracji N. Dz. 281g

PRZYJME ucznia wyższych klas średnich z utrzymaniem, zapewniając staranną opiekę. Zgłoszenia Kraków, Mikołajska 4, m. 4. 617k

POKÓJ frontowy, słoneczny, duży i elegancki do wynajęcia. Wawrzyńca 1. m. 10. 273g

LOKAL na lekki przemysł lub pracownię do wynajęcia Lea 5, telefon 121-27. 620g

LOKAL suterynowy na przemysł lub magazyn do wynajęcia. Tarłowska 6. u dozorcę. 256g



PIANINA w nieporównanej jakości poleca po cenach fabrycznych zniżonych.
Fabryka pianin H. Sommerfeld
Bydgoszcz
Skład fabryczny
Kraków, Rynek Gł. wchód Sienna 2, tel. 172-71

PRZECHEWOWANIE mebli i towarów w suchych składach oraz **PRZEPROWADZKI** najtaniej uskutecznia „HERMES”. Biuro spedycyjne. Kraków, Stolarska 15. 3353k

SZUKAM spółnika (czki). Mam lokal frontowy. Ewentualnie dam trochę gotówki. Branża obojętna. (Najchętniej: trykotarstwo, modniarstwo, gorseciarstwo). Zgłoszenia do Admin. N. Dziennika pod „Współpraca”. 265g

INTELIGENTNA rodzina przyjmie na mieszkanie z utrzymaniem panią z lepszemu domu. Fortepian, języki. Kraków, Długa 55. m. 3. 612kr

Zaprzyrzęzony Znaczący Sądowy dla Księgowości

Wilhelm Leinkram
prowadzi

Biuro Buchalterijno - Rewizyjne

W Krakowie, Lubelska 28. Tel. 155-13

Zakładanie i prowadzenie ksiąg — Bilansowanie — Rewizje — Stały nadzór i t. d.

WCZORAJ, dziś, jutro, zawsze będziesz zadowolony, aborując w Allie — wypożyczalni książek, Jagiellońska 8, róg Szewskiej. Bardzo wielki wybór. Urzędnicy, uczniowie bez kaucji. 461kr

UNIEWAŻNIAM zgubioną książkę Kasy Chorych na nazwisko Leon Rosenkranz. 278g

SPÓLNIKA z kapitałem i współpraca do powiększenia obrotu fabryki dobrze prosperującej poszukuję. Zgłoszenia pod „Kapitał” do Admin. Now. Dz. 271g

SIATKI do łóżek dziecięcych hurtownie, częściowo poleca: Scherer, hurtownia szpagatu, Kraków, Krakowska 6. (pasaż). 526kr

NAJMODNIEJSZA NAJTANSZA „BIBLIOTEKA

EUROPEJSKA” KRAKÓW ul. GRODZKA 33

wypożycza najnowsze książki.

Abonament miesięczny Zł 1'50 bez kaucji

RENIMERAJA: w Krakowie	prosz. miesięczn	Zł 6'00	kwartal	Zł 18'00
w Krakowie z odnośnem do domu		6'20		18'60
Na prowincji z przesyłką pocztową		6'60		19'80
Zagranicą z przesyłką pocztową		10'00		30'00

NOWY DZIENNIK wychodzi codziennie także w porządku i dla próby

OGŁOSZENIA: Podstawa obliczeń jest 1 milimetr w jednym łamie. — Strona z tekstem i nadesłaniem ma 3 łamy po 74 milim. — Strona z tekstem 6 łamów po 37 milim. — Najmniejsze ogłoszenia drobne liczymy za 10 słów. CENY w złotych: I strona 1'25. — Tekst 1'—, Nadesłane 0'75. — Za tekst 0'25. — Drobno od słowa 0'20. Dla poszukujących pracy 0'10. — Gratulacje 12'50 — Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%